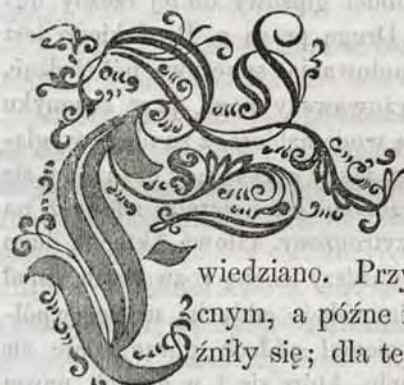


STAROŻYTNOŚCI.

SPRZEDAŻ ZBIORU NUMIZMATÓW

PO Ś. P. J. J. ERNST W GDAŃSKU.

(Ceny płacone.)



(E.) wyj. z ks. Metr. N. 118. karla tytuł.
r. 1578. A. G. K. P.

Ernsta Zbiór numizmatyczny w Gdańsku, o którego licytacji daną była wiadomość w II^{im} zeszyście Pam. Szt. Pięk. (str. 106) sprzedawanym był istotnie w dniu 2. i dalszych miesiąca Stycznia r. 1853. tak jak zapowiedziano. Przykra pora roku spowodowała, iż nikt ze Zbieraczy oddalonych nie był obecnym, a późne rozesłanie katalogów sprawiły, że z Petersburga niektóre zamówienia spóźniły się; dla tego też ceny aczkolwiek znaczne, nie doszły do tak niestosownej i szalonej wysokości, jak to na licytacji zbioru p. Mikockiego w Wiedniu się zdarzyło. Wszystkie niemal rzadkości dostały się do Warszawy i Petersburga, tylko przy siedmiodukatowej donatywie Stefana Batorego uparł się znakomity zbieracz Gdański p. Mathy, i nabył ją za 114 talarów; ciekawem zapewne będzie dla zbieraczy dowiedzieć się, jak teraz numizmata polskie się płacą, lubo wypadek jednej licytacji nie może posłużyć za prawo, gdyż właściwie trzebaby z kilkunastu zebrać ceny i z tych średnią uznać za wartość amatorską monety.

POJEDYNCZE DUKATY GDAŃSKIE płacono: *Zygmunta I.* z lat 1547. i 48. po 53 i 55 talarów. *Zygmunta Augusta* r. 1550. 55. i 57. po 35 29 i 29 tal. *Stefana Batorego* od 10 do 14 tal. *Zygmunta III.* od 5 tal. 15 sgr. do 9 tal. 20 sgr., prócz roku 1614. i 1625., za które zapłacono 21 tal. 5 sgr. i 20 tal. 5 sgr. *Władysława IV.* od 5 do 12 tal. *Jana Kazimierza* od 4 tal. 11 sgr. do 6 tal. 12 sgr., prócz roku 1652. za który dano 10 tal. 6 sgr. *Michała Korybuta* od 4 tal. 27 sgr. do 5 tal. 10 sgr. *Jana Sobieskiego* od 4 tal. 7 sgr. do 7 tal. *Augusta II.* od 7 tal. do 7½ tal. *Augusta III.* 7½ tal.

WIEKSZE SZTUKI ZŁOTE GDAŃSKIE płacono: *Stefana Batorego* donatywę bez roku 7 duk. ważącą 114 tal., podobną 5 duk. (Bandtkie Nr. 157) 72 tal. Inne *Zygmunta III.*, *Władysława IV.*, *Jana Kazimierza* niebardzo drogo, gdyż było ich wiele małych odmian, a bardzo są one do siebie podobne. Tylko *Michała Korybuta* 2 duk. sztuka 33 tal., zaś także 2 duk. z popiersiem Chrystusa Pana po jednej, a widokiem Gdańska po drugiej stronie z czasów *Jana III.*, lecz bez roku (Vossberg Nr. 1104), aż do 42 tal.

TALARY GDAŃSKIE, z Chrystusem Panem od 5½ do 15 tal.— *Władysława IV.* z twarzą wprost 12 do 15 tal., inne od 3½ do 6½ tal. *Jana Kazimierza* od 2. tal. 9. sgr. do 3. tal.

PÓLTALARKI *Władysława IV.* z lat 1639. 40. 40. 41 i 46. sprzedano za 16. tal. 5. sgr., 15. tal. 5. sgr., 19 tal., 19 tal. 20 sgr., 19 tal. 15 sgr., zaś *Jana Kazimierza* pomimo, że było cztery z jednego roku 1649. doszły do 16, 17, 17, i 20 tal. 15 sgr. Wszystkie bez wyjątku półtalarki dostały się do Warszawy,

widać, że my je najwyżej cenimy, wartość ta nie jest urojoną, bo zupełnie w stosunku z ich rzadkością, pieniądz ten widać był bity dla stosunków z zagranicą i tam się tylko pojawia, u nas nie miałem śladu, aby kiedy wykopany został.

PODWÓJNY TALAR *Jana Kazimierza* zapłacono 16 tal., drobne monety sprzedano po średnich i niskich cenach, prócz trojaka gdańskiego *Zygmunta III.*, za który jeden ze znakomitszych tutejszych zbieraczy 15 tal. zapłacił.

Z MEDALI najrzadszy *Władysława IV.* z r. 1635. ważący $1\frac{1}{2}$ łuta w poprzednim Zeszybie Pam. Szt. P. opisany, dostał się za 27 tal. p. Preiss w Petersburgu, który nam już odcisk jego dla zrobienia rysunku łaskawie przyrzekł. Dwa wielkie medale *Władysława IV.* „*Ecce Vladislaum*“ etc. (Raczyński Nr. 110) sprzedano za $42\frac{1}{2}$ tal. i 30 tal. Medal *Sobieskiego* z żoną „*Vivat Johannes tertius*“ etc. 5 łutów w srebrze bity, 20 tal.

ZAGRANICZNE monety i medale sprzedano niezmiernie nisko prawie za wartość srebra, a były między niemi również piękne i rzadkie sztuki, mało który medal poszedł wyżej talara za łut, talary zaś po większej części po $1\frac{1}{2}$ tal. za sztukę. Nie dowodzi to, żeby za granicą nie było zbieraczy, lecz są systematyczni, my zaś robiąc wszystko namiętnie, sami podbiliśmy ceny tak, że nam je trudno teraz zapłacić i inne miasto gdzie łatwiej o pieniądz zaczyna brać górę nad nami.

Zbiór PIECZĘCI GDAŃSKICH 223 sztuk dostał się w moje ręce, są one zamiast na wosku lub laku wybite na cynie, oryginalnemi pieczęciami (stemplami), które jeszcze teraz w ręku Magistratu Gdańskiego i innych władz tamże, znajdują się. Większa część jest z czasów polskich, niektóre nawet Krzyżackich sięgają; nader ciekawe i najliczniejsze są pieczęcie Cechów, które przechowują nam rysunki rozmaitych narzędzi wówczas używanych. Dokładny spis wszystkich pieczęci z rysunkami ciekawszych zamierzam w jednym z następnych poszytów ogłosić, aby zbieraczy w innych miastach polskich zachęcić do tworzenia podobnych zbiorów, zaś pracującym nad historią krajową, a szczególnie sztuk i przemysłu choć drobnostką przysporzyć materiałów.

K. Beyer.

POSAŻEK SPIŻOWY ZNALEZIONY NAD NARWIĄ.

Przed czterema około laty, w r. 1849. pod wsią Pomiechowem, o milę od starożytnego mazowieckiego miasta Zakrocymia położoną, kopiąc rów nad brzegiem Narwi, znaleziono w ziemi posążek spiżowy, o którym teraz dopiero wiadomość na jaw wyszła, dzięki staraniom Redakcyi Gazety Codziennej. Rzadkiej zaś uprzejmości pierwotnego nabywcy posążku tego, p. Pawła Rychłowskiego Burmistrza miasta Zakrocymia winniśmy, że dzisiaj posiadamy go w naszym zbiorze starożytności krajowych.

Robotą grubą i ostrą, składem spiży, którą tworzy połączenie miedzi z cyną, jak o tem rozbiór chemiczny, zewnętrzny kolor, wreszcie twardość i kruchość jej przekonywają, posążek ten świadczy o odległej swej starożytności; powierzchnia bowiem jego w rękach znalazców, przez tarcie i czyszczenie piaskiem i kilkodniowe gotowanie w ługu straciła ową dobrze Archeologom znaną i tak dla oka ich miłą zielen starożytną (patina). Lanie posążka tego było chropawe i bardzo pierwotne, lecz już dęte na glinianym ośrodku, którego szczęty gdzieniegdzie wewnątrz pozostały, po odlaniu był on odgładzony i do należytej formy opiłowany, albowiem tu i owdzie znać na nim ślady pilnika. Ztąd też nie wszędzie jednaką ma grubość, a nawet w niektórych miejscach zupełnie jest cienki. Wszystkie rysy ozdoby lub formę odznaczające, były na ostatku dłótkiem nacinane, ztąd ostrość roboty pochodzi. Postać tej figurki, której tu wierny z dwóch stron dajemy rysunek, dziwnie na pierwszy rzut oka przypominała nam niegdyś u p. T. Narbutta, znanego historyografa Litwy widziane posążki bożyszcz litewskich, wszakże odmiennego jest ona od nich charakteru, a więcej już wykształconą okazuje rękę i spokojniejszą religię, która jej przewo-

Na okrągłej zupełnie podstawie, jakby na wzgórku lub kurhanie jakim, stoi tu uzbrojony rycerz z prawą nogą, jakby do chodu wysuniętą, mając na głowie szczególnego rodzaju szyszak, którego ostrokończasta i mocno wystająca przyłbica podobna jest z boku do dzioba wroniego. Uszy zakryte są tylną częścią szyszaka do pół karku sięgającą. Cały tułów ciała odziany jest jednolitą zbroją, która u pach wypukłym obrąbkiem i u dołu pod brzuchem szerszym niby pasem kończy się, na szyi nie znać brzegów pancerza, który u dołu na goleniach, jakby ukośnie marszczonym fartuchem prawie kolan sięgającym, jest przyozdobiony, także fałdy zdobią naramienniki i nagolenniki, na kolanach uderzają wzrok ozdoby w postaci niby skór zdartych ze łbów zwierzęcych. Ręce podobnie miękką zbroją są okryte, która w zgięciu łokcia grubą

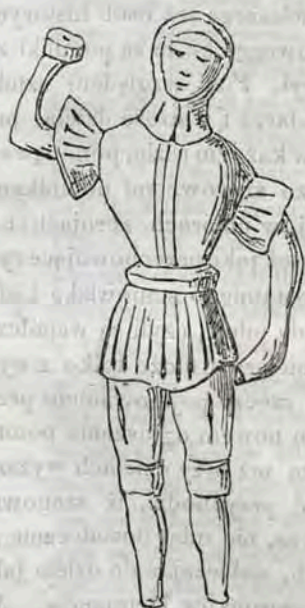


Wysokość posązka 0,19 metra.

czyni fałdę, a kończy się wystającym obrąbkiem u pięści. Stopy odziane są rodzajem zbrojnych butów, gładko na nodze leżących i tępo u palców zakończonych. To co do ubioru; co zaś do samej postaci bóstwa, twarz jego wyrazista, charakteru dosyć srogiego, przydomina wielce typ prostego mazowieckiego ludu, okrągła, z nosem krótkim nieco zadartym, z oczami dużymi dobrze rozmieszczonemi, wąsata, z krótką brodą na przedniej części szczęki, lubo to wszystko tylko w grubych i ostrych wyrażone jest rysach i nacięciach, dosyć jednak ma wydatności. Ręce są w ruchu, podobnie jak i cała postać; prawa w górę podniesiona zdaje się coś przytrzymywać na głowie, lewa na pół spuszczone i naprzód wygięta, widocznie trzymała coś na kształt dzidy, buławy lub może innego posązku, dowodzi tego szczególne wyrobienie tych rąk, nieznac w nich

bowiem palców, lecz w massie grubo odznaczającej, rękę do trzymania złożoną, w prawej jest okrągło i dokładnie wywiercona pozioma dziura w lewej zaś kwadratowa pionowa z niewielkim na prawo pochyleniem. Przez całą wysokość posążka i w samym jego środku przechodzi otwór $\frac{5}{8}$ cala w średnicy mający, u podstawy i na wierzchu szyszaka dokładnie wywiercony, dalej przez próżnię tułowu, swobodnie idący pomiędzy zaś rozstawionymi nogami nie tylko przy odlewaniu miejsce na tę dziurę zostawiono, ale jeszcze obie nogi od goleni do stóp ze środka tak opilowano na płasko, że drążek który bez żadnej wątpliwości przechodził niegdyś środkiem posążka, swobodnie miał tu miejsce; sam szczyt szyszaka spiłowany jest płasko z niejakim nachyleniem w tył i ku prawej podniesionej ręce, a widocznie służył do przyjęcia jakiejś wierzchniej części, ozdoby lub godła.

W obec zamętu i niepewności w dotychczasowych wiadomościach o starożytnościach słowiańskich, niepodobna nam robić domysłów nawet, co posążek ten oznaczać może. Puszczając jednak wodze wyobraźni powiedzielibyśmy, że to jest wyobrażenie bóstwa, które jako wojenne godło hulca dawnych Mazów



Posążek w Łużycach znaleziony.

na drążku wysoko po nad głowy był noszonym, a po bitwie jakiejś zatracony, nad brzegami Narwi spoczął w głębi ziemi na jakie 10 wieków, by dziś dał świadectwo o znacznym już u nich postępie w sztuce odlewania i robienia posągów. Bóstwo to na szyszaku mogło mieć pierwotnie ozdobę jaką lub godło sobie właściwe, np. ptaka, w lewym kopiją lub proporzec, a w prawym rękę maczugę lub miecz.

Że u Sławian były posągi bóstw *zbrojne*, świadczy Ditmar (ks. VI. str. 151), gdy przy opisywaniu świątyni w Retrze wyraźnie powiada, że pomiędzy bogami w jej wnętrzu stojącymi są także, *galeis atque loricis terribiliter vestiti*, z których najprzedniejszym był Swarazie czyli Swaróg, bóg ognia u Lutyków (jedno co Światowid wedle Szafarzyka). Że jako znamiona wojenne używano wyobrażeń bóstw, tenże Ditmar poznać daje (ks. VII. str. 239).

Wreszcie, że to jest bóstwo słowiańskie przekonywa nas wielkie podobieństwo, ze znalezionym w górnych Łużycach posążkiem, opisanym i chociaż bardzo niedokładnie wyrysowanym, w dziele uczonego Dra G. Klemma (*Handbuch der Germanischen Alterthumskunde*), którego rysunek tu powtarzamy, lubo Klemm odwiecznym zwyczajem narodu swego, radby go za niemiecki udać, albo przynajmniej w podejrzenie podać jakoby był naśladowany z rzymskich. Wszakże miejsce znalezienia, i odrębne cechy świadczą o jego starodawności i o słowiańszczyźnie (*).

B. P.

(*) Gefunden auf dem Todtensteine bei Königshain in der Oberlausitz: (przed r. 1780., obecnie w Dreźnie w zbiorze Starożytności). Höhe $3\frac{1}{4}$ Zoll von massiver lichtgelber Bronze, sehr abgeseuert und namentlich am Kopfe stumpf; die Füße sind über den Knöcheln abgebrochen, hin und wieder mit braunem Roste bedeckt. Der Guss insofern vollkommen, als die Innenfläche des rechten Beins nicht vollständig ausgegossen. Bekleidet ist diese Figur mit kurzem, an der Brust eng anschliessendem Leibrock, welcher kurze faltige Ärmel und einen kurzen faltigen Schurz, auf der Brust aber Rabatten hat. Der Hals steckt in einer Cravatte oder hohem Rockkragen. Die Beinkleider sind an den Schenkeln geschlitzt, auf den Knien sitzen Stülpchen, welche Stiefel anzudeuten scheinen. Den Kopf deckt eine Pickelhaube mit halbem Visir, der schlanken Taille ist durch einen starken Gürtel nachgeholfen. Die Stellung ist ziemlich manierirt.

(Dr. Klemm, Handb. d. Germ. Alterthumsk. — Dresden 1836. str. 360—361. i ryc. pl. XXI. fig. 3).

WIZERUNKI HETMANÓW POLSKICH.

W dawnym Województwie Ruskiem, nateraz Cyrkule Złoczowskim, znajduje się okazały Podhorecki zamek: szczęśliwym a wcale rzadkim w kraju naszym wyjątkiem, przetrwał on bez szwanku owe wieloletnie wstrząśnienia i burze, co niosąc szerokie spustoszenia, ogniem, rabunkiem, wszelakie dawnej świetności zabytki niweczyły; dochował się po dziś dzień nietknięty, i jest w tym niemal stanie, w jakim był za przemożnych poprzednich swych właścicieli.

Bogate jego wszelkiego rodzaju przystrojenia, mnogie zasoby dzieł sztuk pięknych, starożytnej zbroi, kosztownych sprzętów i naczyń, czynią go obecnie, jakby istotnym muzeum przeszłości krajowej, zwracać też powinny szczególniejszą uwagę krajowych Starożytności i Sztuki badaczy.

Był ten zamek własnością czterech aż Hetmanów Polskich, Stanisława Koniecpolskiego, i trzech z kolei Rzewuskich; owóż w księgozbiornym tam zachowywał się rękopism żywotów Hetmanów polskich i litewskich, przez niejakiego Samuela Brodowskiego, Porucznika, w zeszłym wieku spisany, a jednemu z Hetmanów, posiadaczy Podhorzec ofiarowany. Rękopism ten, wydobyty z Podhoreckiej księżnicy, stosownie przerobiony i uzupełniony, ogłosił obecnie drukiem we Lwowie p. Żegota Pauli, z przydaniem wiadomości o stanie wojska i urzędzie hetmańskim w dawnej Polsce, tudzież wykazu cenniejszych wodzów krajowych z czasów, ustanowienie dożywotniej hetmańskiej władzy poprzedzających. Nakładea dzieła, światły bibliopola Lwowski p. Jan Milikowski, przyozdobił znakomitą wydanie, dodając do poszczególnych żywotów drzeworytne herby Hetmanów, nadto siedmnaście wizerunków, częścią rytymi na miedzi, częścią litografowanych. P. Żegota Pauli, po wstępnym obrazie wojennego urzędnika krajowego, umiejętnie skreślonym i wypisie znakomitszych wodzów przed ustanowieniem dożywotniego Hetmaństwa, podaje treściwe życiorysy szeregu wszystkich Hetmanów od początku zaprowadzenia tego urzędu, jakoto: Hetmanów Wielkich Koronnych 23, Hetmanów Polnych Koronnych 26, czyli właściwie żywotów 10, gdyż inni postąpili byli na Hetmanów Wielkich i jako tacy są opisani; Hetmanów Wielkich Litewskich 23, Hetmanów Polnych Litewskich 30, a właściwie żywotów 13; razem żywotów wszystkich Hetmanów 69. Przedsięwzięcie to p. Żegota Pauli wielce było zaletne; do głębszego bowiem poznania przeszłości krajowej, prace odrębne nad rozmaitemi jej szczegółami, zebranie w jedną całość, i dokładne obrobienie każdego że tak powiem osobnego dziejowego rozdziału, najskuteczniejszym są niewątpliwie środkiem; przez nie osiągnąć się da naj-

przedej gruntowna a pożądana historii kraju naszego wiadomość, w całym onej najobszerniejszym znaczeniu. Z tego więc powodu wdzięczność należy się pisarzowi za ten obraz Hetmaństwa w dawnej Polsce, jakkolwiek mógł on być łatwo w szerszych zarysach wystawiony, w szczególności żywotów zasobniejszy, a przeto więcej może zajmujący i nauczający.

Domieszczone przy dziele ryciny, stają się nam powodem do pomówienia nieco o dawnych wizerunkach historycznych, w szczególności zaś o Hetmańskich. Dla badacza dziejów sztuk pięknych, a mianowicie malarstwa w kraju naszym, dawne portrety zwłaszcza też osób historycznych, na odrębną zasługują uwagę; bo te są pomniki zarówno artysty, jak i historii. Pod względem sztuki, śledzić w nich przychodzi malarza i wartość dzieła; pod względem zaś historii, są one w każdym razie, pominiawszy już artystyczną wartość, bardzo szacownymi pomnikami, bądź to starożytności krajowej, w ubiorach, zbrojach i t. p. rozlicznych szczegółach, bądź też jako przechowujące rysy i podobieństwa osób. Z tego ostatniego stanowiska historycznego uważać w nich wypada pilnie, czyli są współczesne i z natury zdjęte, czy późniejsze i może tylko z wyobraźni wykonane. Takowem rzeczy pojmowaniem przebiegi, szukamy go przy każdym nowym ogłoszeniu pomników tego rodzaju, a zwłaszcza też przy dziełach wyższej naukowej wartości. Żałować przychodzi, iż szanowny żywotów Hetmańskich wydawca, nie miał dostatecznie na uwadze dostrzeżeń powyższych, dołączając do dzieła jako przyozdobienie kilkanaście wizerunków Hetmanów. Jedną tylko z tych rycin wymienia malarza za którym sztych jest wykonany; przy innych pominięty został zupełnie artysta, a nawet nie wyrażono z jakich obrazów zrysowane, czy to były portrety współczesne, czy późniejsze, ani gdzie się obecnie znajdują. Kilka z nich prostem są powtórzeniem rycin poprzednio do innych dzieł wykonanych, niektóre atoli nowozdjętymi są rycinami; a jako portrety dotąd rytowniczą sztuką nieupowszechnione, przez to samo już większej nabywają wartości. Pomiedzy niemi najciekawszym jest wizerunek pierwszego Hetmana Wielkiego Koronnego, Mikołaja Kamienieckiego, zdjęty jak się zdaje ze współczesnego obrazu, który malowany być musiał w samym początku XVI wieku. Do owych 17 portretów nie trudno było dodać ich więcej, uzupełnić poniekąd galerię Hetmanów polskich. Jakkolwiek bądź, przy pominięciu nawet przynależnych historyczno-artystycznych objaśnień, szereg wizerunków tych, powabnym i wielce zajmującym jest zbiorem. Z uwagi na sztukę, sztychy same pięknego są wykonania; nietyle powiedzieć można o litografiach, które chociaż w rysunku wprawna objawiają rękę, wcale

miernego są przecie odbicia. Wyliczając tu szereg tych portretów, przyłączę do każdego niektóre własne uwagi lub zbywające objaśnienia; w końcu zaś jako do galerii Hetmańskiej przydatek, wskażę znane mi Hetmanów portrety w obrazach olejnych czy też w rycinach, lubo wykaz ten pobieżnie i z przypomnień skreślony, znacznie dałby się rozprzestrzenić i uzupełnić.

HETMANI WIELCY KORONNI.

1. MIKOŁAJ KAMIENIECKI, Wojew. Krakowski + 1515; sztych bezimienny, z obrazu zdaje się współczesnego (*).
2. JAN TARNOWSKI, Kasztelan Krakowski + 1561.: sztych, *L. Courtin del. Carol Mayer sc. Norimbergae*. Jest to ta sama rycina, która znajduje się przy wydaniu J. N. Bobrowicza, „Życia sławnych Polaków.“ Lipsk 1837.; jest zaś ona powtórzeniem zamieszczonej przy wydaniu T. Mostowskiego, „Życia sławnych Polaków“, sztychowanej przez J. Ligbera.
3. JAN ZAMOJSKI, Kanclerz W. Koronny, + 1605. *L. Courtin del. Carol Mayer sc. Norimbergae*. Sztych powtórzony z obu dzieł jak poprzedni.
4. STANISŁAW KONIECPOLSKI, Kasztelan Krakowski + 1646. *Altemonte mal. rytował Antoni Tepplar w Medyce*. Ten sam sztych zamieszczony był przy dziele St. Przylęckiego, „Pamiętniki o Koniecpolskich“, Lwów 1842. r. Żeby obraz z którego ta rycina, był istotnie pędza *Marcina Altemontego*, nie ma na to żadnego dowodu, a wątpliwość o tem można, gdy malarz ten w końcu wieku XVII. dopiero przybył do Polski. Odsyłam co do tego, do mego Słownika Malarzów (**).
5. MIKOŁAJ POTOCKI, Kasztelan Krakowski. + 1651. *Gabryel Decker lith*. Trzy wizerunki litografowane Potockich N^o 5, 6, i 10. dostarczył wydawcy hr. Alfred Potocki, zapewne z obrazów w zbiorach swych w Łancucie znajdujących się.
6. STANISŁAW POTOCKI REWERA, Wojew. Krakowski, + 1667. *Gabryel Decker lith*.
7. STANISŁAW JAN XIĄŻE JABLONOWSKI, Kasztelan Krakowski + 1702. Sztych bezimienny z obrazu zdaje się współczesnego (***).

(*) Poważamy się dodać objaśnienia, jakie nam ustnie udzielił raczył p. Żegota Pauli w czasie świeżego swego w Warszawie pobytu, a dotyczące się pochodzenia tych portretów, o ile mu pamięć w tej chwili służyła; i tak: ten pierwszy portret pochodzi ze zbioru p. Kamienieckiego potomka Hetmana w Galicyi. (B. P.)

(**) Obraz ten znajduje się w Podhorecach, patrz o nim więcej w Słowniku Malarzów T. I. str. 12. (B. P.)

(***) Który znajduje się u p. Jonsac. (B. P.)

8. HIERONIM AUGUSTYN XIĄŻE LUBOMIRSKI Kasztelan Krakowski, + 1706. *Ze zbioru obrazów familijnych Xcia Jerzego Romana Lubomirskiego w Charzewicach*. Sztych bezimienny.
9. STANISŁAW MATEUSZ RZEWUSKI, Wojewoda Belzki, + 1728. Sztych bezimienny (*).
10. JÓZEF POTOCKI, Kasztelan Krakowski + 1752. *Gabryel Decker, lith*.
11. WACŁAW RZEWUSKI, Kaszt. Krakowski + 1799. *F. S. Englehardt sc. 1844. (**)*.

HETMANI POLNI KORONNI

12. JERZY SEBASTYAN XIĄŻE LUBOMIRSKI. Marszałek W. Kor. + 1667. Sztych bezimienny. *Ze zbioru familijnych obrazów Xcia Jerzego Romana Lubomirskiego w Charzewicach (***)*.
13. STEFAN CZARNIECKI, Wojew. Kijowski + 1665. *S. F. Lambert sc. Darm*. Z pysznej litografii *in fol. Steffensa* nakładu J. K. Żupańskiego. Obraz oryginalny niewiadomy.
14. SEWERYN RZEWUSKI + 1811. *F. S. Englehardt sc. 1844*. Trzy wizerunki Rzewuskich N^o 9, 11 i 14. dostarczył hr. Leon Rzewuski, z obrazów zdaje się w Podhorecach będących.

HETMANI WIELCY LITEWSCY.

15. JAN KARÓL HRABIA CHODKIEWICZ. Wojew. Wileński + 1621. Sztych. *Zofia Chodkiewiczówna rysowała. Carol Mayer sc. Norimbergae*. Ta rycina umieszczona w wydaniu J. N. Bobrowicza, „Życia sławnych Polaków“ Lipsk 1837., powtórzenie ryciny *D. Weissa* przy „Dziejach panowania Zygmunta III J. U Niemcewicza.“
16. LEW SAPIEHA, Wojew. Wileński + 1633. Sztych bezimienny, powtórzenie mierne za *Ant. Oleszczyńskim*.

HETMANI POLNI LITEWSCY.

17. ROMAN XIĄŻE SANGUSZKO, Wojewoda Braclawski + 1571. Sztych bezimienny, z niewiadomego, pewnie współczesnego obrazu (***).

(*) Najpodobniej współczesny ten obraz znajduje się w Podhorecach. (B. P.)

(**) Najpodobniej oryginał Czechowicza w Podhoreckim zamku. (B. P.)

(***) Tenże sztych w zbiorze Precka. (B. P.)

(****) Ze zbioru Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, dostarczył nakładcy tę rycinę ks. Romana Sanguszko potomek hetmana. (B. P.)

Niektóre inne portrety olejne lub ryczone Hetmanów Polskich.

HETMANI WIELCY KORONNI.

1. JAN TARNOWSKI, Kaszt. Krakowski + 1561. Malował *Marcelli Bacciarelli*, był w Galerii króla Stanisława Augusta.

Malował *Closse*.

2. MIKOŁAJ SIENIAWSKI, Wojew. Ruski + 1569. Był w pałacu Wielickim, ks. Józefa Sapiehy, Krajczego Litewskiego.

3. JAN ZAMOJSKI, Kanclerz W. Kor. + 1605. Kilka jego wizerunków współczesnych jest w pałacu Ordynackim w Warszawie.

Malował *M. Bacciarelli*, jest w Galleryi Nieborowskiej.

Malował *Closse* jest w pałacu Zamojskich w Warszawie.

4. STANISŁAW ŻOLKIEWSKI, Kanclerz W. Koronny + 1620.

Rys. *P. Czamański*, ryt. *M. Podoliński*; przy dziele J. U. Niemcewicza, „Dzieje panowania Zygmunta III. Tom III.“

Malował *Closse* jest w pałacu Zamojskich.

Malował *M. Bacciarelli*.

5. STANISŁAW KONIECPOLSKI, Kasztelan Krakowski + 1646.

W całej postaci, ryt. w Wilnie *G. Kisting*, pewnie z współczesnego obrazu, do „Dziejów panowania Zygmunta III. J. U. Niemcewicza T. III.“

Portret olejny w galleryi Willanowskiej N° 452.

Malował *Closse*, jest w pałacu Zamojskich.

6. MIKOŁAJ POTOCKI, Kaszt. Krakowski + 1651.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 444, mylnie w spisie podany *Michał*.

7. STANISŁAW POTOCKI REWERA, Wojew. Krakowski + 1667.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 403, współczesny.

Malował *M. Bacciarelli*, był w galeryi królewskiej.

Jest w zamku Baranowskim, a z niego kopia *Józefa Sonntaga* w pałacu Łańcuckim.

8. JAN SOBIESKI, potem król + 1696.

W całej postaci na koniu wielkości kolosalnej, w wielkim obrazie historycznym w kościele farnym Żółkiewskim, „Bitwy Chocimskiej 1673. r.“ *Marci- na Altamontego*, a może *Kostera* czy *Kaestlera* (o czym Słownik Malarzów).

9. DYMITER XIĄŻE WIŚNIEWSKI, Kasztelan Krakowski + 1682.

Malował *M. Bacciarelli*.

10. STANISŁAW JAN XIĄŻE JABLONOWSKI, Kaszt. Krakowski + 1702.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 420., współczesny.

Był w pałacu Wielickim ks. Józefa Sapiehy.

11. SZCZESNY KAZIMIERZ POTOCKI, Kaszt. Krakowski, + 1702.

Jest w galleryi Willanowskiej, N° 432.

12. ADAM MIKOŁAJ SIENIAWSKI, Kasztelan Krakowski, + 1726.

Jest w pałacu Łazienkowskim, z roku 1725.

Był w pałacu Wielickim księcia J. Sapiehy.

13. JÓZEF POTOCKI, Kaszt. Krakowski + 1752.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 445.

Jest w pałacu Łazienkowskim.

14. JAN KLEMENS BRANICKI Kaszt. Krakowski + 1773.

Malował *M. Bacciarelli*, portret bardzo piękny w zbiorach zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie.

Malował pastelami *Marteau*, był w galleryi króla Stanisława Augusta.

Malarza niewiadomego, ale współczesny, u piszącego.

15. WACŁAW RZEWUSKI, Kaszt. Krakowski + 1779.

Sztuch z napisem okólnym: „*Venceslao Rzewuski Palatino Cracoviae Supremo Regni et R. P. Polonorum Duci, obfortia ejus pro republica gesta. Post quinquennem pro religione et patria captivitate. patriae civibusque reddito viro septuagenario, lumini, patriae, religionis, ac libertatis fulcro, amor populi a civibus nuncupato, forti, pio sacrum. Anno D. 1776*“

HETMANI POLNI KORONNI.

1. MIKOŁAJ (II.) SIENIAWSKI, Kasztelan Kamieniecki + 1582.

Był w pałacu Wielickim ks. Józ. Sapiehy.

2. MARCIN KAZANOWSKI, Wojew. Podolski + 1636.

Był w pałacu Wielickim.

3. JERZY SEBASTYAN XIĄŻE LUBOMIRSKI. Marszałek W. Koronny + 1667.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 465. współczesny.

Malował *Closse*, jest w pałacu Zamojskich.

4. STEFAN CZARNECKI, Wojewoda Kijowski + 1665.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 438. współczesny.

Inny w galleryi Nieborowskiej N° 474. (*).

5. MIKOŁAJ (III.) SIENIAWSKI, Wojewoda Wolyński + 1684.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 451.

6. ANDRZEJ POTOCKI, Kaszt. Krakowski, + 1691.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 413. z żoną, współczesny.

HETMANI WIELCY LITEWSCY.

1. KONSTANTY XIĄŻE OSTROGSKI, Wojewoda Trocki + 1533.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 447. w całej postaci.

Malował *Closse*.

2. JAN XIĄŻE RADZIWIŁŁ, Kaszt. Trocki + 1542.

Był w pałacu Wielickim Sapiehów.

3. KRZYSZTOF MIKOŁAJ XIĄŻE RADZIWIŁŁ, Kanclerz W. Litewski + 1603.

Rycina, *L. Kilian fec. D. C. excudeb.*

Malował *M. Bacciarelli*, był w galleryi królewskiej.

4. JAN KAROL HR. CHODKIEWICZ, Wojewoda Wileński + 1621.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 448.

Malował *M. Bacciarelli*, a był w galleryi królewskiej.

Malował *Closse*, jest w pałacu Zamojskich.

Rycina, *sc. J. Ligber*, przy wydaniu *Hist. J. K. Chodkiewicza* przez *A. Naruszewicza*. Tad. Mostowskiego 1805. r.

5. LEW SAPIEHA, Wojewoda Wileński + 1633.

Jest w Kodniu w kaplicy przy kościele parafialnym.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 450. w całej postaci.

Rycina, *M. Podoliński ryt. w Wilnie*, przy dziele *Dzieje panowania Zygmunta III. J. U. Niemcewicza T. III.*

(*) W pałacu Białostockim (po Branickich), nad kominkiem znajduje się po dziś dzień śliczny medalion owalny rznęty na białym marmurze, głowa bokiem, czoło tyse, broda długa, robota wyborna w płaskorzeźbie, w koło napis:

STEPHANUS CZARNIECKI PALATINUS RUSSIAE DUX
EXERCITUM REGNI POLONIAE.

Posiadam piękny rysunek tego medalionu zrobiony w r. 1825. przez Gaspra Borowskiego Nauczyciela rysunków przy Gimnazjum Białostockim; niedawno zaś w tamtych stronach podróżujący młody rysownik, b. U. S. S. P. p. *Gerson* przywiózł z sobą jeszcze zdaje się dokładniejszy wizerunek wspomnianego medalionu, który uderzające ma podobieństwo z twarzą Czarnieckiego na posagu jego w Tykocinie.

(B. P.)

PAM. SZT. PIĘK. T. I. C. III. STAROŻ.

6. KRZYSZTOF (II.) RADZIWIŁŁ, Wojewoda Wileński + 1640.

Sztylech, *B. Moncornet exc.*

Sztylech: „*Quam effigiem a Michaela Johan. Miereveldio iusta exemplar à Polonia transmissum, depictam et reformatam et à Guilielmo Jac. Delphio caelatum eidem Principi dedicat... Abrahamus Waesbergi.... 1639.*“ Na arkuszu w zbiorze, po wierzchu której futro, głowa zupełnie łysa, broda i wąsy.

Malował *Closse*, jest w pałacu Zamojskich.

7. PAWEŁ SAPIEHA, Wojew. Wileński + 1667.

Jest w Kodniu w kaplicy kościoła parafialnego.

Był w pałacu Wielickim Sapiehów.

8. MICHAŁ PAC, Wojewoda Wileński + 1682.

Malował *Closse*.

9. KAZIMIERZ PAWEŁ JAN SAPIEHA, Wojew. Wileński + 1703.

Jest w Kodniu w kaplicy kościoła parafialnego.

Rycina, *J. F. Mylius fec.*

10. MICHAŁ XIĄŻE WIŚNIOWIECKI, Wojewoda Wileński + 1744.

Był w pałacu Wielickim Sapiehów.

11. MICHAŁ KAZIMIERZ XIĄŻE RADZIWIŁŁ, Wojew. Wileński + 1762.

Był w pałacu Wielickim.

12. MICHAŁ XIĄŻE MASSALSKI, Kaszt. Wileński + 1768.

Malował *M. Bacciarelli*.

13. MICHAŁ XIĄŻE OGIŃSKI, Wojew. Wileński.

Malował *J. Grassi*, jest w zbiorze p. Tom. Zielińskiego.

Sztylech popiersia; *C. P. Marilier delin. A. L. Romanet sculp.* Rycina bardzo ozdobna, otaczają wizerunek godła nauk i sztuk pięknych.

14. SZYMON KOSSAKOWSKI, Kaszt. Witebski + 1794.

Malował *Józef Peszka*.

HETMANI POLNI LITEWSCY.

1. ROMAN XIĄŻE SANGUSZKO, Wojewoda Braclawski + 1571.

Malował *M. Bacciarelli*, był w galleryi królewskiej.

Malował *Closse*, jest w pałacu Zamojskich.

2. WINCENTY GOSIEWSKI, Podskarbi W. Litewski + 1662.

Jest w galleryi Willanowskiej N° 436. współczesny.

Jest w Łazienkach Królewskich.

3. JÓZEF BOGUSŁAW ŚLUSZKA, Kaszt. Wileński + 1701.

Sztylech współczesny bezimienny, cała postać. *Chez H. Bonmart, rue St. Jacques au Coq.* (w Paryżu).

4. STANISŁAW DENHOFF, Wojew. Połocki + 1728.

Jest w Łazienkach Królewskich.

Był w pałacu Wielickim Sapiehów.

5. ALEKSANDER XIĄŻE SAPIEHA, Kanclerz W. Litewski + 1793.

Jest w Kodniu w kaplicy kościoła parafialnego.

Malował *M. Bacciarelli*, a jest w Plancie u p. L. Łempickiego.

Wizerunki Hetmanów *Kiszków* i *Radziwiłłów* znaleźć można w zamku Nieświeżskim, ostatnich zaś w zbiorach Radziwiłłowskich w Nieborowie. Hetmanów *Potockich* w pałacu A. hr. Potockiego w Krakowie pod Baranami, w Łańcucie u hr. Alfreda Potockiego.

Pominąć mi tu w końcu nie wypada wspomnienia o trzech Hetmanach, jako sztuk pięknych, a szczególnie malarstwa znawcach i miłośnikach.

WACŁAW RZEWUSKI, Hetman Wielki Koronny, Kasztelan Krakowski + 1779. był człowiek uczony, a zarazem wielki lubownik malarstwa. Posiadając zamek Podhorecki, już i przedtem w piękne obrazy zasobny, zwiększył jeszcze zbiór onych znamienicie. Sprowadził on też do siebie słynnego krajowego malarza Szymona Czechowicza, który dłuższy czas na Hetmańskim dworze w Podhorcach bawił, i przeszło sto obrazów olejnych tamże wykonał i pozostawił.

MICHAŁ XIĄŻE OGIŃSKI, Wojewoda Wileński, Hetman Wielki Litewski, zmarły z końcem zeszłego wieku; do wielostronnych wiadomości w które umysł jego był uposażony, łączyło się także żywe zamiłowanie w Sztukach Pięknych. Biegły muzyk, był kompozytorem tyle słynnych tańców polskich czyli polonezów, pod nazwą Ogińskiego znanych. Obok tego znał się wybornie na budownictwie, a był wprawnym rysownikiem. W zamiłowaniu malarstwa ukształcił był galleryę kosztownych obrazów, która po nastąpionych nieszczęściach krajowych, a utracie przez Ogińskiego rozległych swych posiadłości, w rozpęk takżę poszła.

JAN KLEMENS BRANICKI, Hetman Wielki Koronny, Kasztelan Krakowski + 1773., przyozdabiał chętnie okazy swe mieszkania w obrazy. W rezydencji swej w Białymstoku, trzymał nadwornego malarza francuza *Sylwestra de Mirys*, który wiele kompozycji historycznych tamże wykonał, a między innemi obrzęd nadania Branickiemu orderu Św. Ducha. Te prace Mirysa zdobiły zarówno gmachy Białostockie, jako i pałac Hetmana w Warszawie.

Pisałem w Maju 1850.

E. Rastawiecki.

ULICA BRZozowa W WARSZAWIE.

DOMY ZNACZNIEJSZE. KAMIEŃE NAPISOWE I RZEZBIONE NA DOMU NIEGdyś BARYCZKÓW.

Warszawa nie jest zamożna w dzieła Sztuk Pięknych z czasów pierwszych jej Władców, to jest książąt Mazowieckich; oprócz bowiem grobów ostatnich potomków Konrada, znajdujących się w kościele Metropolitalnym, i portretów zamieszczonych w Ratuszu, nie mamy nic znakomitego. Znajdują się jednak po domach prywatnych ozdoby architektoniczne i płaskorzeźby, które lubo nie dowodzą wysokiego usposobienia wykonywających: jednak dla swojej dawności na zachowanie zasługują. Liczba ich coraz się bardziej zmniejsza, przerabianie domów, pożary, a nadewszystko obojętność na podobne pamiątki, oto co podaje je zatraceniu.

Ulica, o której tu mówimy, przechowała nam pomnik z początku XVI. wieku, który szczególniejszym sposobem, od lat blisko 350 w całości się utrzymuje; lecz wprzód nim go damy poznać, skreślimy rys historyczny tej części miasta.

W dawnych lustracjach miejsce to nazywano: *Ulica pomiędzy spichrzami*, położona jest wyżej od Bugaju,

a niżej od prawej strony rynku staromiejskiego. Domy Starego Miasta i Krzywego Koła stanowią jedną stronę, ściana ta miasta utworzona z wysokich kamieni, opatrzoną strzelnicami, stanowiła mur otaczający Warszawę od Wisły (*), przy niej budowali się w różnych czasach mieszkańcy stosownie do zamożności swojej. W spisie zabudowań z r. 1672. było w tem miejscu sześć domów drewnianych i dwa place puste. Umiano w upłynionych czasach dobierać miejsca na składy towarów i zboża; w bezpiecznem położeniu od wylewów Wisły, a jednak w bliskości miasta, zakładano spichrze, które z czasem na mieszkanie obrócone zostały. Kiedy Warszawa zamieniona była w fortecę, przez tę ulicę szła droga prowadząca do bramy Wiślniej którą później Gnojową nazwano. Różne wypadki mające związek z dziejami miasta po wielokroć razy niszczyły dawniejsze budowle. W roku 1784. było na tej ulicy dziewięć domów drewnianych i nieprędko

(*) *Atlas historique par le Cte Plater.*

się wznosiła kiedy jeszcze w roku 1812. ośm znajdowało się, teraz trzy drewniane dworki widzieć można, reszta murowane.

Budynki zasługujące na wspomnienie są:

Nr 200. była to posiadłość ks. Jezuitów dość blisko ich Kollegium położona. Kiedy bowiem podług ustaw żadna osoba świecka razem z Jezuitami mieszkać nie mogła (*), dla potrzeb wygodę użyci ludzie zajmowali przyлегłe budynki, gdzie urządzano piekarnie, browary, pralnie, szwalnie, łaźnie i tym podobne zakłady. Po zniesieniu przemożnego Zakonu, dom stał się własnością Komissyi Edukacyjnej. Za czasów Księstwa Warszawskiego, po założeniu szkoły lekarskiej oddany został tejże. Po rozszerzeniu umieszczono tutaj szkołę Akuszerok, instytut położniczy; teraz jest prywatną własnością.

Idącemu z ulicy Młostowej, po lewej ręce radzimy jako miłośnikowi dawnych pamiątek spojrzeć na tablicę kamienną będącą nad wejściem domu *Nr. 210*; dowie się z niej, że zamożna rodzina Baryczków, znana w Warszawie jeszcze za książąt Mazowieckich, wystawiła go w r. 1629: jak świadczy napis następujący:

D. O. M.

ALBERTUS BARYCZKA S. R. M. AB
EXPENSIS AVENARIS SUO AMICORUM
ET POSTERITATIS USUI CIVITATIS
ORNAMENTO A FUNDAMENTIS
POSUIT ANNO A PARTU VIRGINIS.

16



29.

Ktoby chciał dawniejszą pamiątkę oglądać, niech wejdzie w podwórze będące za tym domem, a na starożytnym kamieniu znajdzie napis trzymany na tarczy przez Anioła, gotyckim charakterem w skróceniu: *J(esus)*, *C(hris)t(us)*, *S(ancta) Maria*, poniżej zaś rok 1502., podług niektórych znak ostatni uważany jest za 9. U dołu pluskorzeźby jest herb Baryczków (2) taki, jak na kamieniu

(1) Ażeby młodzież biorąca edukację w konwiktach Jezuitów razem z nimi mieszkać mogła, zyskali na to wspomnieni Zakonnicy osobne pozwolenie (o czem na swoim miejscu).

(2) O przybyciu, znaczeniu i zasługach domu Baryczków, wspomina obszerne Niesiecki w Tomie II. od str. 47. do str. 50. My zaś o zasługach dla miasta i dostatkach daliśmy wiadomość przy ulicy i kościele Ś. Jana, oraz mówiąc o Magistracie Warszawy.

od ulicy i dwie litery *A i B* (*). Załączony tu rysunek daje w 1/2 części około, wierny wizerunek tego kamienia.



Szerokość cali 21. Wysokość l. 1 c. 7.

Lubo nie wiemy jaką pamiątkę napis ten przypomina, ośmielamy się jednak czynić domysł, że pobożność tego zamożnego domu, którego tyle jest pamiątek w Warszawie, poleciła Aniołowi stróżowi swoje mienie w murach tych kiedyś zamknięte; sięgałaby więc ta pamiątka panowania Konrada II, który rządził do roku 1503. (1).

Nie możemy z pewnością utrzymywać, iż pamiątka ta początkowo należała do tego domu, gdyż osadzenie kamienia nie potwierdza tego domysłu, zwłaszcza, że ślady

(*) Miejscowe obejrzenie zabytku tego każe się domyslać, że znak herbowy Baryczków i litery *A* (lbertus) *B* (aryczka) w gotowym dawnym kamieniu w XVII. dopiero wieku wycięte zostały; przekonywa nas o tem inny kształt tych liter, ukośne ich względem całości położenie i znaki późniejszego dłuta, które o wiele ów pierwotny kamień zmienić musiały nim przybrał kształt dzisiejszy; ręka widocznie niechrześcijańska uszkodziła go znacznie w świeżych już czasach, mianowicie w twarzy anioła, literach pierwszego wiersza i znakach krzyżowych w herbowym godle. Robota rzeźby dosyć gruba, nie bez pewnego wdzięku jednak; kamień sam jest z rodzaju piaskowców sandomierskich. Wysokość jego 1 l. 7 cali, szerokość 21 cali. (B. P.)

(1) Kiedym pewnej uczonej osobie pokazywał ten znak razem z opisem: zrobiła domysł, który całkowicie odrzucać nie można. Utrzymuje ona, że wyryte wyobrażenie umieszczone jest, jako tarcza rycerska, której Baryczka na wojnie przeciw Turkom używał. Godła bowiem religijne, napisy, dewizy równie jak swoje herby,

ognia widocznie spostrzegać się dają. Pierwszy zaś napis przypomina nam, że to była własność Wojciecha Baryczki Owiesnego, to jest: koniuszego królewskiego za Zygmunta III. i Władysława IV., który był Starostą Ujazdowskim, a walcząc mężnie przeciwko Turkom pod Strygoniem, tureckiego olbrzyma przerażającego wzrostem i siłą zabił, za co od Rudolfa II. Cesarza, w roku 1590. policzony był do Szlachty niemieckiej. Wróciwszy następnie do tutejszego kraju służył pod dwoma wymienionymi królami. Synowie tegoż Wojciecha otrzymali indygenat na Sejmie w roku 1658. (*).

Dom pod Nr. 211 należy do Archikonfraternii literackiej, nabyty był w roku 1709.

Nr. 213. Przypomina Zakład dobroczynny w XVI. wieku, o którym nikt dotąd nie wspominał. Dla posługi i zachowania czystości tak zewnątrz kościoła S. Jana, jako też i wewnątrz jego, utrzymywani ubodzy tu mieli swoje schronienie, czyli tak nazwany szpital. W roku 1545. ustanowione było bractwo z mieszkańców Warszawy, które przez powietrze w roku 1624. zupełnie zgasło, lecz znowu przez Andrzeja Szoldrskiego, Biskupa Poznańskiego w r. 1646. na nowo zaprowadzone zostało i przez dobrowolne składki utrzymywało ubogich przy kościele, czego dochodzi się z książki, w którą bracia i siostry zapisywali swoje imiona, z obowiązkiem dawania jałmużny w pewnej kwocie i czasie, a to stosownie do woli każdego. Kiedy jałmużna była znaczną, nabyli dla nich grunt za bramą, przy kamieniu używali dawni wojownicy. Przez szacunek dla szanownej osoby, umieszczam jej domysł, może trafniejszy od mego (*).

(*) Zwracamy tu uwagę na to, że w XV. i na początku XVI. wieku napisy i godła na domach i wszelkich budowlach, jeżeli nie jako ozdoby użyte były, umieszczano statecznie na tarczach, których kształt jest skazówką wieku. (B. P.)

(†) *Volumina legum*, IV. str. 570.

nych schodkach leżący, jak świadczy donacya przed aktami miejskimi starej Warszawy z roku 1693. dnia 10. Października przez pp. Świdzińskich małżonków na rzecz Szpitala i ubogich w nim zostających. Cały ten plac miał długości łokci 29, a szerokości łokci 11. Tu wystawiono mieszkanie drewniane, i to składało się z sieni i dwóch izb. jedna dla mężczyzn, druga dla kobiet. Później nabyli przyległe place, lecz te rozmaitym osobom w emfiteutys puszczano. Tenże Biskup Szoldrski przepisał w XIV^{ta} artykułach obowiązki do zachowania; pomiędzy innemi ażeby ubodzy raz w miesiąc spowiadali się i codzień Mszy Ś. słuchali; przed kościołem ulice i sam kościół umiatali, w trzeźwości i zgodzie zachowali się, a co jałmużny zbiorą, do puszek czyli skarbony składali, z kąd ks. Prowizor na potrzebę ubogich w zdrowiu i chorobie udzielać im będzie. Z czasem, kiedy gorliwość ofiar ustala, a dom przez starość uległ ruinie, pozostały tylko puste place, które na czynsz puszczone. Już w r. 1812. domów na tem miejscu nie było (†).

Dom oznaczony Nr. 218. był własnością Miasta Warszawy, dawniej była w tem miejscu baszta, która w roku 1708. się zawaliła, a po rozebraniu murów wystawiono dworek drewniany.

Inne budowle nie są nacechowane żadną pamiątką historyczną, zasługującą na wspomnienie.

Lubo moralność tej części miasta długo i sprawiedliwie podejrzaną była; jednak z rozporządzenia Władzy czuwającej nad bezpieczeństwem i porządkiem, domy zgorzenia usunięte, zajęte są obecnie po większej części przez mularzy, wyrobników i starozakonnych prowadzących handel skórami, niektórzy z nich są tu nawet właścicielami domów.

(†) Rękopism wizyty ks. Okęckiego Biskupa Poznańskiego z r. 1787. stron. 317.

ZABYTKI KRAJOWE.

Do najważniejszych odkryć w dziedzinie archeologii krajowej należy bez wątpienia całkowity słup kamienny z wyobrażeniem Światowida znaleziony r. 1848. w rzece Zbruczu na Podolu, w okolicy gdzie rzeka Gnła wpada do Zbrucza, poniżej wsi Liszkowice, w dobrach hr. Mieczysława Potockiego, który tę drogocenną i jedyną w swym rodzaju, a jak surowa krytyka dowodzi, autentyczną pamiątkę dawnego sławiańskiego bałwochwalstwa, ofiarował do Zbiorów Krakowskiego Towarzystwa archeologicznego. „W tych stronach miało się niegdyś znajdować miasto Bohod, jest też dosyć w okolicy domów i gruzów, a nieopodal od miejsca wydobywania posągu, znajduje się

wzgórze zamezyskie zwane, na którem fundamenta zdają się bałwana tego spalonej świątyni ukazywać. Posąg bohodzki“ powiada dalej najznakomitszy nasz Archeolog, Joachim Lelewel w swej w 1853. w Poznaniu wydanej broszurze: *Bałwochwalstwo sławiańskie* z godłem z Helmoda *non diffitentur unum deum*, „jest w kształcie czworobocznego słupa z jednego kamienia wyciosany, cztery i ćwierć łokcia wysoki, u dołu i u góry stopę kwadratową trzymający, wycios jest gruby, niekształtny, ale nie potworny, ani odrażający. Rzeźbiarz głowom czyli twarzom dał wymiar zbyteczny, wejrzenie ich okazuje ciszę pogodną, części głowy odpowiednie wejrzeniu miejscowej

ludności; czoło wyniosłe wyraża godność myśli, części ciała w większym lub mniejszym skróceniu mniej są kształtne. Odzież pokrywająca ciało niewydatna, tyle widać że ma przepasanie, a długa po golenie. Wręby niezbyt głębokie po wielkiej części wylizane i pozacierane wodą, gdyż słup prawie lat tysiąc wystawiony był na rzeczny pęd. Słup jest wypiętrzony we trzy działy, jeden nad drugim pasami oddzielone. Od dołu są na trzech bokach trzy męskie wąsate przyklekle postawy, rękami nad głowami swemi wyższe części unoszące, utrzymujące tak, że średnia przyklekla fróntem, boczne skręcone mają ciało, bo przyklek ich jest bokiem zwrócony ku przodowi słupa, w tyle też części słupa niema żadnej postaci, jest próżna. Przyklekle te trzy osoby mają wysokości łokcie.

„W wyższym przedziale, stopę i cztery cale wysokim, na wszystkich czterech stronach słupa są cztery niedorose i w części niewieście postawy, jednostajnie z rozwiniętymi rękami stojące, jeden niejako łańcuch czyli koło trzymające. Coby znaczyły trzy od dołu przyklekle osoby? nie umiem powiedzieć: podpierają, dźwigają, to prawda, może tego obrazowość zbyt wzniosłego słupa wymagała: za co jednak czwartą zaniedbano stronę, to jest tył, który w wyższych przedziałach niepróżny. Co zaś do wyższego czterech małych postaci tak jednostajnych, te niemówię taniec, ale wyobrażają wieniec stada, bratersko koło świętości trzymający się. Naostatek nad tym wieniec małych postaci, wznosi się na pięć stóp przeszło wyż, po czterech bokach słupa cztery dojrzałego wieku stojące osoby, ale nie pod wąsem, jednym wszystkie cztery pokryte kapeluszem. Na obwisłej po golenie sukni jednej z tych czterech osób, wyciosany koń i miecz u pasa zawieszony. Cztery głowy pod jednym przykryciem, róg, miecz i koń, dostatecznie zapewniają, że to jest Światowid podobny do tego jaki stał w Arkonie w Rugii.“

Coraz częściej u nas zaczynają wynajdować szczątki odległej starożytności, a raczej coraz częściej dochodzi o nich wiadomość do uszu archeologów naszych, dzięki więcej już rozpowszechnionemu zamilowaniu do zachowania zabytków dawnych, zresztą wdzięczność w tym względzie należy się także i redakcyom pism naszych codziennych, które usiłują zbierać wiadomości, rozpowszechniać i wszczepiać zamilowanie do szczątków, których nam długie wieki czasu, a bardziej jeszcze barbarzyńska lub złośliwa ręka eheowości i głupstwa dotąd jeszcze niepozazdrościła. Ponieważ opis starożytności bez rysunku nigdy nie daje dokładnego o niej wyobrażenia, zamierzaliśmy w następnym zeszycie pisma naszego umieścić wizerunki dosyć znacznej liczby w tych czasach zjawionych u nas starożytności, nie mogąc przeciążyć zeszytu niniejszego i tak już większej nad zamiar objętości: dla tego też tu o tych tylko powiemy, które się bez rysunków

obejść mogą, lub gdzieindziej są już rysowane. O innych tylko na pobieżnym wspomnieniu ograniczyć się musimy.

P. Balandowicz urzędnik w gub. Radomskiej z obowiązku swego częste odbywając podróże, ma niekiedy sposobność na ciekawe natrafiać zabytki, i te zaraz przesyła do Warszawy, gdzie one po większej części gromadzą się w zbiorze JW. Kur. Okr. Nauk. Warsz. gorliwego zbieracza podobnych rzadkości. W r. 1852. odkrył p. Balandowicz brązowe naramienniki i naszyjniki ciekawej roboty i pięknej konserwy. W tych zaś czasach (1853.) zawsze w okolicach Sandomierza, starożytne grobowce. O obu znajdźbach powiemy z dodaniem rysunków.

Pod wsią Piory wielkie w parafii Zbuczyn znaleziono krzemienną siekierkę w roku 1852. a w 1853, w obrębie Stanisławowskim drugą zupełnie podobną.

Nad Renem przed parą laty znaleziono szyszak ciekawej formy, który dziś w zbrojowni hr. T. Działyńskiego zachowany uważają za polski, rycina jego wyszła obecnie w Poznaniu, wiek jego jednak zdaje się sięgać najdalej XV. stulecia.

W Brasławskim powiecie na Podolu we wsi Ostolopów w r. 1847. znaleziono kilka srebrnych wisiorów, kilkadziesiąt monet kufiekich i kilka sztabek srebra; i tych starożytności ciekawych pod względem roboty podamy rysunek.

W jednym z kurhanów licznych na Ukrainie znaleziono starożytny brązowy jakby medalion lub pieczęć wklęsłorytą, z wyobrażoną postacią bodaj królika czy władcy jakiegoś; osobliwego i jedynego w swym rodzaju o ile nam wiadomo zabytku tego umieścimy rysunek w następnym zeszycie.

W tych dwóch lub trzech latach mieliśmy sposobność oglądać przynajmniej ze dwa tuziny rozmaitych łyżek srebrnych z XVI. wieku z ciekawymi na nich napisami i herbami. Do jednego z następnych zeszytów dodamy rysunki tych dziś już coraz rzadszych stołowych sprzętów.

Przy kopaniu pod kolej żelazną Warszawsko-Petersburską, w Augustowskim natrafiono na osobliwe brązowe emaliowane bransolety, starać się będziemy podać ich rysunek jak najrychlej.

P. Seweryn Gołębiowski, syn zasłużonego w piśmiennictwie naszym ś. p. Łukasza, i sam odznaczający się pisarz historyczny, komunikował nam w puściznie po ojcu otrzymany kamień z wyobrażeniem jawnie pogańskiego domowego bożyszcza, który zupełnie odpowiadaający innemu będącemu w posiadaniu JW. Kuratora O. N. Warsz. a mającemu na sobie runiczny napis stanowi niezmiernie ważny przyczynek do przedchrześcijańskiej archeologii krajowej, znajdzie on zatem miejsce pomiędzy zapowiedzianymi teraz przez nas rysunkami starożytności.

W Lipcu 1851, w Kijowie przy kopaniu ziemi pod budowy fortecy Kijowskiej niedaleko mogiły *Oskolda* znaleziono na pochyłości góry, naczynie gliniane, napel-

nione kilku tysiącami sztuk monet *kuficznych*, niektóre z nich sięgają XI, IX, a nawet VII. wieku.

(K. W. d. 12. Sierp. 1851.)

W r. 1852. przy kopaniu fundamentów we dworze Łochów w powiecie Stanisławowskim znaleziono paręset monet srebrnych po większej części polskich z czasów Zygmunta III. i Jana Kazimierza z lat od 1620. do 1655. nie było tam wszakże żadnej Wład. IV. Wykopianie to grubszych nad Orty, polskich pieniędzy nie zawierało.

Podobno przy rozbieraniu murów szpitala pp. Marcinianek w Warszawie w końcu 1852. znaleść miano skrzynkę ceglana zawierającą nieco srebrnych pieniędzy zdaje się Jana Kazimierza i jakiś papier, który robotnicy na cząstki pociąwszy między siebie rozerwali, jakimś snadź zabobonem powodowani. I odtąd wieść o tej znajdbie zupełnie zaginęła.

Przy czyszczeniu rozebranego kanału w ulicy Karowej, mieli robotnicy znajdować dużo różnych drobnych przedmiotów, które woda z mulem naniosła tam z całego miasta, między niemi podobno miały być niektóre nawet dawne dosyć przedmioty do rzędu biżuterii należące, lecz jak zwykle w podobnych razach, bojaźń ażeby znajdźby nie odebrano bez wynagrodzenia, zamyka usta znalazcy, i powoduje go, że woli za bezcen gdzieś, znaleziony przedmiot żydom sprzedać, którzy go wnet przetopią, tym sposobem ginie najwięcej częstokroć nader drogocennych zabytków.

P. Karol Beyer ilekroć jedzie za granicę, przywozi nam zawsze jako prawdziwy amator i zbieracz ciekawe dawne zabytki, do takich należy odszukany w Wolfenbüttel grobowiec Zofii córki Zygmunta I. żony Henryka młodszego księcia Brunszwickiego, oraz stara rycina przedstawiająca nagrobek z r. 1265. Agnieszki córki Bolesława Łysego księcia Lignickiego, a żony Ulryka I. hrabiego Wirtemberskiego, który znajdował się w Sztuttgardzie. Wreszcie p. Beyer przywiózł w r. 1852. osobliwe z kości słoniowej berło nadworne Augusta III. które to zabytki zbyt nas obchodzą byśmy następnie nie mieli umieścić ich rysunki w Pamiętniku Szt. Pięk.

P. Ambroży Grabowski niespracowany krakowski starożytnik wynalazł na nagłówku słupa w pomniku Kazimierza Jagiellończyka w katedrze krakowskiej, napis wskazujący dowodnie, że Wit Stwosż robił tylko model pomnika z drzewa, i kierował wykonaniem, którem się rzeźąc w kamieniu zajmował rzeźbiarz w Krakowie wychowany i wyzwolony Jerzy podobno Hübner czy Heubner.

(Bibl. Warsz. Grudzień 1853.)

Przy zakładaniu kolei żelaznej w Prusach znaleziono pod Malborkiem starożytności polskie i krzyżackie, jakoto: olbrzymie ostrogi, strzały, kule muszkietowe, szkiele-

ludzki, i pieniądz srebrny z popiersiem Chrystyana III króla duńskiego z r. 1569.

(Bibl. Warsz. Paźdz. 1851.)

W nowem Muzeum Berlińskiem mają być urządzone osobne sale na pomieszczenie starożytności krajowych, poczem ten zbiór zaraz dla publiczności otwartym zostanie. Jestto ogromna kolekcya, w której się znajduje mnóstwo przedmiotów starosłowiańskich, pod ogólną nazwą *Vaterländische Alterthümer*, albo Wendenjskich, gdy je żadną miarą pod miano niemieckich podciągnąć nie można. Zbiór ten dla nas jest nader ciekawym, a prawie całkiem u nas jest nieznanym, dotąd w pałacu *Monbijou* był zachowywanym. O wielkości jego to może dać wyobrażenie, że do samej Marchii Brandeburskiej odnoszących się przedmiotów przeszło 800 liczy.

Przy odnawianiu domu Nr. 1. obok bramy miejskiej w Lignicy leżącego, okazało się kilka figur interesujących zarówno pod względem artystycznym jako i historycznym. Zrobione są sposobem zwanym *sgraffito* bardzo w XVI. i XVII. wieku używanym we Włoszech, a zasadzającym się na tym, że na warstwie tynku czarnego kładziona jest druga zupełnie biała i rysunek w tej ostatniej ostrzem aż do czarnej warstwy jest przeskrobany. Na wierzchu domu tuż pod dachem widać z prawej strony Ś. Jana, z lewej zaś innego jakiegoś Apostoła. Poniżej umieszczeni są trzech biskupów z pastorałem w rękę, podpisy pod temi figurami są dobrze jeszcze zachowane i czytają: się Ś. Ambroży, Ś. Grzegorz i Ś. Hieronim. Niżej jeszcze jest figura z podpisem *temperantia* i druga z mieczem i wagą (*justitia*, ale już tego podpisu nie znać), potem mocno uszkodzona grupa z napisem *hodie mihi, cras tibi*, dalej rycerz i herb miasta Lignicy, a po obu końcach ściany rok 1613; rok ten znajduje się na osobnej otocznicy z wyrazami *Aedificavit... es. 1613. C. & B.* Najpiękniejsze arabeski, słupy i t. p. ozdoby dziś już tylko na jednej stronie są widzialne. Podług chemicznego rozbioru p. Jäckel aptekarza, tynk wapienny na którym te rysunki wydrapane były, składa się z 40 części wapna mającego w sobie bardzo dużo kwasu węglowego, 42 części grubego i cienkiego piasku, i 18 części węgla drzewnego w sztukach niekiedy na 1. do 1½ linii średnicy mających. Miano upraszać Ministeryum o wzięcie pod opiekę i konserwacyą rządową, tego zabytku co raz już rzadziej napotykać się dającej sztuki *sgraffito*.

(Schles. Zeitung. 9. Czerw. 1853.)

Do największych terazniejszych 1851. odkryć w okrese pomników egipskich, przynajmniej od czasów Belzonięgo należą grobowce apisowe, (święconych w Egipcie Osirisowi wolów). P. Mariette użyty do badań archeologicznych w Egipcie przez rząd francuzki, idąc za wska-

zówkami Strabona wynalazł w pustyni blisko wioski Sakara na północo-wschód i w pobliżu jednej z piramid, około 4^{ch} godzin drogi od Cairo, pieczary w skale wgłębione, naksztalt hypogeów; wzdłuż około 520. sąż. ang. (yard) idący, a około 4. do 5. jardów szerokości mający

chodnik, z obu stron ma naprzemian lecz nie naprzeciwno idące zagłębienia niby komory w liczbie przeszło 25, a w każdej z nich olbrzymi z jednej sztuki wykuty polerowany granitowy Sarkofag mieszczący w sobie zgłiszca jednego z ubóstwianych Apisów.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

AKADEMIA KRÓL. SZT. P. W ANTWERPII.

Zamierzylismy sobie obeznawać kolejno czytelników naszych z urządzeniem rozmaitych Szkół i Akademij w których sztuki piękne są szczególniejszemu kształtowane; do rzędu takich należy zaszczytnie znana Akademia Królewska Sztuk Pięknych w Antwerpii, której obecny układ i urządzenie po wprowadzonych korzystnych zmianach przez postanowienie króla Belgów z d. 29. Grudnia 1851. jest następujące.

Akademia Antwerska rządzona jest przez Radę złożoną z 11 członków, z tych członkami koniecznymi z urzędu są: Gubernator prowincyi, burmistrz miasta i dyrektor Akademii, pierwszy jako prezes, a dwaj drudzy jako wiceprezydenci. Zpomiedzy 8 pozostałych członków rady, 2^{ch} mianuje król za radą ławników miasta (*Conseil communal*) z pomiedzy radców gminy, 2^{ch} z pomiedzy profesorów, a ostatnich 4^{ch} zpomiedzy amatorów sztuk pięknych. Co rok rada zarządca wybiera z pośrodku członków swoich sekretarza i kassjera i mianuje z obcych woźnego (*greffier*), który to ostatni jest płatnym a tem samem oddalonym być może. Rada zarządca odnawiana jest w połowie co lat trzy, a radcy wychodzący mogą być na powrót obrani. Dosyć ażeby członek rady nie znajdował się na trzech z rzędu posiedzeniach, do dania prawa Rządowi iżby go nowo obranym zastąpił.

Przywileje rady są bardzo obszerne: ona stanowi o wszystkiem co się tyczy nauczania, utrzymania Muzeów, mianuje i odwołuje zastępców professorskich (*Professeurs adjoints*) i wszystkich urzędników zakładu, roztrząsa i zatwierdza przedmiot zadań konkursowych każdorocznych, ma zupełną władzę w zarządzie wewnętrznym i policyjnym, stanowi o odprawianiu uczniów, powoduje u Rządu odwołanie lub emeryturę profesorów (*mise à la retraite*). Corocznie składa radzie gminnej (*Conseil communal*) i Rządowi sprawozdanie ze swych czynności. Co rok także przed rozpoczęciem kursów zimowych, wybiera z grona swojego kommissję z 3^{ch} członków złożoną, w której prezyduje Dyrektor Akademii, a dwaj członkowie są z liczby nieprofesorów; ona przedsiębierze wszystkie potrzebne środki dla zapewnienia porządku wewnętrznego, i dobrej

administracyi szczegółowej, co się tyczy profesorów i uczniów. Kommissya ta winna zdać sprawę radzie zarządczej ze wszelkich nadzwyczajnych przez nią przyjętych postanowień, które nie są w ustawie przewidziane.

Rada zarządca przed końcem Września każdego roku układa budżet, który idzie pod zatwierdzenie władz gminnych i ministerium spraw wewnętrznych.

Dyrektora mianuje Król na przedstawienie rady Akademickiej, i kolegium burmistrzów i ławników. Ma on pod swoją odpowiedzialnością Muzeum, zbiory, archiwum i t. d. Powinien w Akademii zajmować przeznaczony do tego urzędu lokal, i nie może być nieobecnym dłużej nad dni trzy bez uzyskania upoważnienia Rady zarządczej. Jeśli zaś nieobecność jego ma trwać dłużej nad dni 8, Rada odnosi się w tem do Ministra.

Nauka w Akademii udziela się bezpłatnie, a uczniowie są przyjmowani przez Dyrektora lub profesora oddziału, do którego żądający chce wstąpić. W razie odmownym może się udać do kommisji nadzorczej.

Wszystkie stopnie sztuki są zarówno w Akademii nauczane, ale ażeby być przyjętym do kursów wyższych potrzeba na to uzyskać zdanie sędziów (*jury*), których rada zarządca mianuje. Przynajmniej raz na miesiąc uczniowie wprowadzani są do Muzeum, gdzie im tłumaczą najeelniejsze dzieła sztuki.

Bursy i pomoce rządowe mogą być udzielane ubogim uczniom odznaczającym się. Uczniowie którzy korzystnie ukończą kursa Akademickie mogą otrzymać tytuł *Ucznia Królewskiej Antwerpskiej Akademii*, który im Rada Akademicka przyznaje.

Ciała nauczające składają: 16 profesorów mianowanych przez Króla, na przedstawienie Rady Akademickiej i rady burmistrzów i ławników. Liczy się po jednym profesorze do każdej z następnych gałęzi. Początki malarstwa, oraz malarstwo rodzajowe, pejzażowe i zwierząt, rysunek, rzeźba, budownictwo okrętowe, sztycharstwo, drzeworytnictwo, rysunek figur i ornamentów, literatura, historia, i starożytności, geometrya i anatomia, oprócz tego, 3^{ch} profesorów architektury, z których jeden naucza rysunku i budownictwa zastosowanego do

sztuk i rzemiosł, i wreszcie jeden professor adjunkt do klas figur i ornamentów.

Wszyscy professorowie w spełnianiu swych obowiązków podlegają władzy dyrektora.

Co rok w każdej klasie jest konkurs o zwyczajne nagrody.

Oprócz klas Akademickich, Instytucja ta ma jeszcze stale pracownie (*ateliers*) malarstwa, rzeźby, architektury i sztycharstwa, podlegające wyższemu kierunkowi dyrektora; do nich przyjmowani są artyści tak krajowi jako i zagraniczni, nie inaczej jak podług zdania sędziów (*jury*) mianowanych przez radę zarządczą, a nawet w skutek wyznaczonego konkursu, jeśli zbyt wielka jest liczba kandydatów. Każda pracownia jest pod szczególnym i specjalnym kierunkiem jednego z professorów. Uczniowie niespokojni lub nieokazujący zadowalających postępów mogą z nich być usunięci.

Wszystko co się tyczy zachowania, dozoru, i powiększania Muzeum, zbiorów i biblioteki i t. p. należy do Rady Akademickiej, która stosowne propozycje w tym względzie rządowi przedstawia. Rząd ze swej strony przyrzeka przyczynić się do tworzenia zbiorów gipsów, rysunków, rycin, zbroi i t. p.

Co rok rozpisany będzie wielki konkurs o nagrody przez postanowienia Królewskie z d. 13. Kwietnia 1817. i d. 24. Lutego 1847. oznaczone. Oprócz wielkiej nagrody, przyznanej być może jeszcze i druga, oraz i pochwała (*Mention honorable*). Drugą nagrodę która podobnie jako i pochwała może być rozdzielona (*décerné en partage*) stanowi medal złoty wartości 300 fr. Różne galeje sztuk pięknych kolejno konkurują w porządku następnym: malarstwo, rytownictwo, budownictwo, malarstwo, rzeźba, malarstwo, budownictwo, malarstwo, rytownictwo, rzeźba, malarstwo, budownictwo, rzeźba.

Otwarcie konkursu, ogłoszonym będzie na trzy miesiące, wprzód przez Monitora (gazetę urzędową). Każdy artysta belgijczyk rodem lub naturalizowany, ma prawo konkurować aż do wieku lat 30. I w tym celu powinien się zgłosić do Rady Akademickiej najpóźniej na dni 15 przed dniem na konkurs przeznaczonym. Liczba konkurentów ogranicza się do 6ciu. Ilekoć ich zapisanych jest więcej nad 6, robi się wstępny pomiędzy nimi konkurs, do osądzenia którego, rząd mianuje 7 sędziów (*jury*); między nimi zasiada przynajmniej trzech członków Rady. Ona to wybiera kilka przedmiotów do konkursu, a los rozstrzyga. Roboty konkurentów wystawione są na widok publiczny przez dni 8, a następnie oceniane przez sędziów w liczbie 7 lub 11, których Rząd mianuje. Sędziowie głośno wydają swe zdanie, a protokół posiedzenia natychmiast spisany, wręcza się prezydentowi Rady, który go przesyła Rządowi. Jeżeli nagrodzony konkurent jest

małoletnim, przypadające dlań raty pensyi składają się w kassie Akademii, aż do czasu jego pełnoletności.

Każdy zwycięzca wielkiego konkursu, ulega examiniowi przed sędziami, którzy uważają azali posiada wiadomości potrzebne dla korzystania z pobytu swego za granicą; jeżeli ich zdanie jest przychylne, Rząd upoważnia go zaraz do wyjazdu. Jeżeli zaś jest przeciwnie, tedy sędziowie oznaczają przedmioty w których konkurent jest za słaby, oraz termin drugiego z tych przedmiotów examinu. Przez ten czas Rząd może mu udzielić pewne wsparcie, które cofniętem będzie, jeśli konkurent i w drugim examinie nieusposobionym się okaże. A jeżeli upadnie i wśród trzeciego examinu, traci całkiem prawo do pensyi.

Rada oznacza konkursowemu zwycięzcy miejsce które ma zwiedzić i długość jego tam pobytu. Podczas swej podróży, wysłaniec ten obowiązany jest regularnie korespondować z dyrektorem Antwepskiej Akademii, a co 3 miesiące składać Radzie sprawozdanie ze swych studyów, które są komunikowane Królewsko-Belgijskiej Akademii umiejętności, sztuk i literatury. Po upływie dwóch pierwszych lat pobytu swego za granicą, wysłaniec obowiązany jest przysyłać Akademii jedną ze swych prac, która pozostaje własnością Akademii, i będzie wystawioną na widok publiczny w Antwerpii i w Bruxelli. Po powrocie swym też formalność powtórnie dopełnić powinien. Rada Akademicka, dla ważnych jakich przyczyn może większością $\frac{2}{3}$ swych głosów proponować Rządowi odjęcie wysłańcowi swemu pensyi.

Największą część postanowienia Królewskiego z d. 29. Grudnia zajmuje utworzenie zgromadzenia Akademickiego. Stanowi go 25 członków czynnych, pomiędzy którymi 15 Belgijczyków, a 10 cudzoziemców, wybranych pomiędzy najznakomitszymi Artystami. Ci członkowie noszą tytuł *Członków Królewskiej Antwepskiej Akademii Sztuk Pięknych*. Zgromadzenie to liczy także pomiędzy członkami swemi członków przybranych (*agrégés*) i honorowych, których wybierają członkowie czynni, a król zatwierdza. Będzie 20 członków przybranych belgijczyków, a 25 cudzoziemców, wszyscy z pomiędzy artystów. Członkowie honorowi wybierani będą zpośród protektorów i lubowników (*amateurs*) sztuk pięknych. Pierwszy komplet członków czynnych mianowanym będzie przez Króla, a ich wprowadzenie (installacya) w poniedziałek po (*feście*) uroczystości Antwepskiej Gminy, na publicznem uroczystem posiedzeniu.

Każdy członek czynny, obowiązany jest wykonać jakie dzieło do Muzeum Antwepskiego, za które może żądać wynagrodzenia. Te prace złożone w jednym oddzielnym salonie stanowić będą *Muzeum Akademików*. Członkowie czynni zgromadzenia Akademickiego, będą

mogli nosić stosowny ubiór, który następnie przez Króla będzie oznaczony.
(Ind. belge. 1851. r. d. 31. Grudnia).

Litotypografia optyczna. Pod tym tytułem ogłaszają w Berlinie nowy wynalazek p. *Roberta Huser*, przenoszenia wszelkiego druku, pisma, sztychu, drzeworytu i t. d. nowego lub odwiecznego, na kamień litograficzny bez dotknięcia, a tem samem uszkodzenia oryginału, a następnie odbijania w tylu exemplarzach ile potrzeba, z zupełną do-

kładnością i czystością odbicia. P. Huser proponuje rządowi Pruskiemu nabycie tego wynalazku za 150,000 franków. Minister wyznaczył nawet komisyję dla przekonania się o istocie wynalazku, a pochlebny i zadziwiający raport jej przedstawiono Królowi, obecnie Rząd układa się z p. Huser. Odbicia mają się otrzymywać niesłychanie dokładne, dokładniejsze niż fotograficzne, nader prędko, tanio i wyraźnie.

(Ind. belge. 1854. r. d. 24. Stycznia).

DZIEŁA NOWE.

DO SZTUKI W OGÓLE.

Julius Sillig. Ideen zur Kunst-Mythologie podług kasetów professorskich i pozostałych rękopisów C. A. Böttigera — 8^{ka} Leipzig 1850. 2. Tomy 2^{gie} wydanie. Tom 1^y z 54 rycinami. Tom 2^{gi} z 2^{ma} rycinami.

M. F. de Wolfers. Histoire générale des beaux-arts dans l'antiquité, au Moyen-âge et chez les peuples modernes.

Ma być to dzieło nader ważne, chociaż nie obszerne, wychodzi współcześnie po francuzku w Paryżu i Brukseli, a po niemiecku w Lipsku. W 3^{ch} zeszytach po 100 str. i po 50 drzeworytów obejmujących. Zeszyt kosztuje 1 fr.

Dr. C. A. Menzel. Die Kunstwerke von dem Alterthum bis auf die Gegenwart, oder Wegweiser durch das ganze Gebiet der bildenden Kunst. 4^{ka} Leipzig. Wydanie 2^{gie} T. I. str. 128. rycin 60.

Cale dzieło wyjdzie w dwóch tomach tom pierwszy obejmuje pomniki przedchrześcijańskie; pomimo dosyć lekkiego i summarycznego traktowania przedmiotu, i niektórych nieosobliwie wykonanych rycin, dzieło to może być pożytecznem dla pragnących obeznac się z ogólnym obszarem sztuk obrazowych i budownictwa. Cena za T. I. Rsr. 4. kop. 50.

Louis Viardot, Les Musées d'Europe. Paris. 4. vol. in 18^o (u księgarzy Paulin et Lechevalier, rue Richelieu N^o 60).

Wychodzi obecnie, drugie wydanie znacznie powiększone i poprawione, tego dzieła po raz pierwszy przed 10. laty drukowanego, które jest nader ważną, a w niektórych nawet razach jedyną wskazówką dla podróżnika lub artysty chcącego korzystnie zwiedzać Muzea, i

PAM. SZT. PIĘK. T. I. C. III. STAROZ.

oglądać główniejsze płody sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, rozsiane po wielu kościołach, po różnych zbiorach publicznych i znakomitszych prywatnych w Europie. Dzieło to, w czterech tomach, opisuje Muzea Włoskie, Hiszpańskie, Angielskie i Francuzkie, opisuje one szczegółowo a krytycznie więc pomijając nic nie znaczące utwory, a rozbierając główne i ważne. Dodane są do tego historyczne wiadomości o artystach, a mianowicie hiszpańskich, o których tak mało posiadamy szczegółów. Niezmiernie też ważnym jest tom poświęcony Hiszpanii, krajowi tak zapomnianemu dziś przez artystów, a w którym jednak znajdują się niesłychane arcydzieła. Dla wzięcia temu dosyć jest przypomnieć sobie że jak mówi p. Viardot. „Od czasu pierwszych prób Rafaela i Albrechta Dürera, aż do ostatnich uczniów Carrachów i Rubensa, Hiszpania była Flandryą i całej prawie Italii. Za Karola V. i Filipa II każdy znakomitszy utwór we Włoszech lub we Flandryi ofiarowany był raczej Królowi Hiszpańskiemu niż komukolwiek innemu.“ Nic dziwnego zatem, że dziś Muzea Hiszpańskie a mianowicie Madryckie Muzeum lubo niedawno zakładane, i ze zbiorów dotąd rozpieczętych powstałe jeśli nie są tak kompletne pod względem historii sztuki jak galeria Luwru lub Florencka, równają się z niemi lub może przewyższają pod pewnym względem wartością artystyczną zachowanych tam arcydzieł. Słowem jak się wyraża p. Viardot „Muzeum madryckie jest tylko amatorskim gabinetem, albo gabinetem na który się dwa pokolenia Królów składały.“ Cena każdego tomu 3 fr. 50 cent.

Mémoires pour servir à l'histoire de l'Académie de peinture de Paris od r. 1648. do 1664. 2 vol. male elzevir. świeżo w rękopismie odkryte w Bibliotece Cesarzkiej i wydane obecnie przez p. Anat. de Montai-

glon, przedstawiają ciekawe szczegóły do Historii francuskiej Akademii Sztuk Pięknych.

DO MALARSTWA.

Ch. Le Blanc. *Manuel de l'amateur d'estampes précédé de considérations sur l'histoire de la gravure, sur ses divers procédés, le choix des estampes et la manière de les conserver. Ouvrage destiné à faire suite au Manuel du Libraire par M. Brunet.* 8^{vo} Paris, chez Janet. 1850.

Znane imię autora wyprzedza wszelkie pochwały, wspomniemy tylko że pierwszy zeszyt, który bliżej znamy, zawiera już kilkaset nowości z kądiną zupełnie niewiadomych, tak w sztycharzach jako i ich robotach. Samo stanowisko p. Le Blanc jako konserwatora rycin w Bibliotece Narodowej w Paryżu, daje mu niezrównaną sposobność do prześledzenia wszystkiego co dotąd w tym przedmiocie pisanem było.

Horsin Déon (peintre restaurateur des tableaux des Musées royaux de France). *De la conservation et de la restauration de tableaux.* 8^{vo} Paris. 1852.

Dziółko to bardzo praktyczne podaje wszelkie sposoby restauracji dawnych obrazów i malowideł; oraz uwagi o szkołach i sposobach malowania przez nie używanych.

Hans Holbens, *Altes Testament in 50 Holzschnitten getreulich nach den Originalen copiert; herausgegeben von Hugo Bürkner mit einer Einleitung von D. F. Sotzmann.* 8^o Leipzig. 1850.

E. Rastawiecki. *Słownik Malarzów Polskich* tudzież obcych w Polsce osiadłych, lub czasowo w niej przebywających. 8^o Warszawa. Tom 2^{ty} 1851 z 16. wizerunkami cenniejszych Malarzy. (Tom 1^{szy} r. 1850. z 16. rycinami, patrz P. S. P. stron. 116) Tom III^{ci} i ostatni tego szacownego dzieła zapewne wkrótce do druku oddanym zostanie.

Maxymilian Fajans. *Wizerunki Polskie* fol. 1851. wyszło dotąd poszytów 7, w każdym karta allegoryczno-tytułowa, trzy wizerunki osób i ich życiorysy.

Poszyt 1^y zawiera wizerunki Ed. Hr. Raczyńskiego; Józ. Elsnera; Józ. Korzeniowskiego. Poszyt 2^{gi} W. A. Maciejowskiego; J. X. Kaniewskiego; K. W. Wojcieckiego. Poszyt 3^{ci} Ambr. Grabowskiego; Jerz. Sam. Bandtkie; Józ. Kremera. Poszyt 4^{ty} Anny Nakwaskiej; Kar. Lipińskiego; Winc. Pola. Poszyt 5^{ty} A. Przedzieckiego; Jana Suchodolskiego; Józ. Boh. Zaleskiego; 6^{ty} Michała Oczapowskiego; Fr. Chopin; Ed. bar Rastawieckiego. Poszyt 7^y Alex. Fredry; J. F. Dobrzyńskiego; J. I. Kraszewskiego. Ciąg dalszy przygotowuje się. Cena poszytu Rsr. 1.

Michała Kuleszy, *Teka*. Jest to zbiór widoków cenniejszych okolic kraju przez p. Kuleszę zdjęmowanych, a następnie litografowanych w Paryżu u Lemerciera.

Odbite w niewielkiej liczbie exemplarzy, i dosyć poszukiwane wydanie. Szkoda tylko że przechodząc przez cudzoziemskie ręce, rysunki p. Kuleszy straciły w litografii ujmującą barwę prawdy miejscowej.

Widok Izby Sądowej w Ratuszu Krakowskim zburzonym r. 1820. litografia wydana Nakładem D. E. Friedleina.

Album K. W. Kielisińskiego nakładem J. K. Żupańskiego w Poznaniu wydane r. 1853. fol. obl. Z życiorysem i kartą tytułową p. Jaroczyńskiego. str. 167 rycin 27.

Jestto zbiór rycin przez tego znakomitego rytownika igielką (aqua forti) wykonywanych, których blachy można było dotąd zebrać; w ogóle blach 223. Wiele z nich było już dawniej w bardzo małej liczbie odbijanych przez Kielisińskiego, ale niektóre dotąd zupełnie nieznanymi były. Żałować tylko należy, że uszykowaniu tylko drobnych rycin nie przewodniczył pewien systematyczny układ, któryby nam wybitniej dał poznać cenniejszą stronę talentu Kielisińskiego (patrz o nim wzmiankę P. S. P. str. 167) dodać także należy że nie wszystkie ryciny są dobrze odbite, co po części złemu zachowaniu blach przypisać należy, częścią zaś temu że format duży, wiele na każdej karcie drobnych blach mieszczących, nie dozwalał je wszystkie jednako odbić. Cena (w Warszawie) Rsr. 10.

Widok Miasta Krakowa od strony zachodniej, miedzioryt 4^{ty} wydany nakładem D. E. Friedleina w Krakowie. Cena (w Krak.) 1 zł. 15 gr.

Widoki Warszawy rysował z natury Gerson et Lerue r. 1852. Warszawa nakładem Juliusza Schmidta, litografowane 3^a kolorami u Lemerciera, 8^o podł. w ozdobnej okładce; przedstawiają na 20 kartkach różne budowle i widoki Warszawy i okolic, niektóre z nich są nawet wcale dobre, chociaż w ogóle na perspektywiczne zasady zbyt mało zważano, a figurki nadto ugodliwie są traktowane. Cena stosunkowo wysoka, Rsr. 5.

Wizerunki Xiążąt i Królów Polskich od VI. do XVIII. wieku, podług najdawniejszych rysunków i pomników zebrane, a teraz w drzeworytach wydane. Kraków, nakładem D. E. Friedleina, 8^o z objaśnieniem, rycin 51. (od n^{ru} 2^{go} poczynają się).

Wiadomo jak pożądaną i ważną dla historycznego malarza jest rzeczą mieć wierne wizerunki Królów, książąt i znakomitych historycznych osób; u jednego z tutejszych malarzy widzieliśmy prawdziwie zdumiewający zasób tego rodzaju materiałów. Wydanie

o którym mowa byłoby w istocie niezmiernie pożytecznem, gdyby z większą krytyką wybór był dokonany. Daremno zdaniem naszym kusić się o podawanie rysów twarzy książąt dawnego Piastowskiego rodu przed 13. a nawet przed 14. wiekiem, będą one zawsze tylko domniemaniami ich wizerunkami. Raczejby przystało na pozostającą drugą połowę zbioru (od n^o 27.) obrócić pilniejszą uwagę, wzbogacić go popiersiami królowych i t. p. albo nawet i na poprawniejsze drzeworyty więcejłożyć, dać osoby w całych postaciach i t. d. i objaśnić dokładnie z kąd wizerunek poczerpnięty został. Cena (w Warsz.) Rsr. 3.

Ośm Obrazów Świętych Pańskich znajdujących się w kościele katedralnym przy zamku królewskim w Krakowie. Wydane nakładem D. E. Friedleina 8^{vo}. Cena (w Krakowie) złp. 4.

Przygotowuje się do druku zbiór śpiewów ludowych przez Oskara Kolberga, zgromadzonych długą i niezmordowaną pracą. Lecz co dla malarza najbardziej przytem zajmującą będzie rzeczą, to dodane do dziełka tego dosyć liczne ubiory ludu wiejskiego rozmaitych okolic kraju. Widzieliśmy już ich kilka, i słuszną myśl wydawcy oddać winniśmy pochwałę, wielkość figur będzie taka że wszystkie ważniejsze szczegóły ubioru, krój jego i ozdoby dobrze dadzą się rozróżnić, a staranne kolorowanie wiele im przyda prawdy i zajęcia.

Souvenirs de la Monarchie Autrichienne. Pod tym tytułem zaczęły wychodzić w Paryżu, ryciny (aqua forti) na miedzi robione przez znakomitego rysownika Valerio, które przedstawiają z wielkim życiem, prawdą i oryginalnością lud węgierski, w jego poźyciu, ubiorach, charakterystyce etnograficznej nawet. Szkoda tylko że tak szacowna praca rzadką będzie albowiem tylko 150 odbić p. Valerio z każdej blachy pozwala zrobić i wnet ją niszczy, pragnąc jedynie dobre odbicia w świat puszczać.

Les Catacombes de Rome przez p. Ludwika Perret wydawane kosztem Rządu Francuzkiego w 5^{ciu} vol. fol. wielkie, pod dozorem pp. Ampère, Ingres, Merimée i Vitet, z tych, 3 vol. przeznaczone na szczytki budownictwa, malarstwa i rzeźby, 4^{ty} na napisy, a 5^{ty} na szczegóły ozdobnicze oraz na sprzęty i narzędzia, wazy, lampy i t. p.

Wkrótce spodziewać się już można wyjścia ostatnich poszytów tego kosztownego dzieła rozpoczętego jeszcze w 1851. r.

Ażeby ocenić wartość pracy p. Perret wspomnieć należy że przejrzał on w ciągu 5^{ciu}-letniego wyłącznego zajęcia się tym przedmiotem, cały obszar katakumb Rzymskich, których długość wynosi 1200 kilometrów, i zebrał do dzieła swego dokładne rysunki wszystkich ciekawszych przedmiotów a z fresków nawet staranne

pozejmował kalki. Stąd wierność oddania tych wszystkich po większej części nieznanych dotąd szczegółów przechodzi wszelkie pochwały. Malowidła chromolitografowane wybornie freska naśladowują, a mówić nie trzeba jak treść dzieła tego ważną jest dla malarzy historyczno-religijnych. Zamożna biblioteka Hr. Winc. Krasińskiego w Warszawie, posiada już to dzieło, którego pierwsze poszyty mieliśmy przyjemność tam oglądać i podziwiać.

Manuel d'Iconographie Chretienne p. Didron ainé, 8^o.

Jak wszystkie dzieła przez p. Didron wydawane, zaleca się gruntowną znajomością przedmiotu, a pożytecznem jest bardzo dla malarzy historyczno-religijnych. Cena (w Paryżu) 10 fr.

DO BUDOWNICTWA.

A. Malberg. *Die Literatur des Bau- und Ingenieurwesens. der letzten 30 Jahre*. 8^o Berlin 1852. str. 209.

Jestto bardzo pożyteczny skorowidz bibliograficzny celniejszych dzieł wydanych w przedmiotach: Geometrii opisującej, i jej zastosowań; Geodezyi; Mechaniki; Technologii Mechanicznej i Chemicznej; Historii i Starożytności Budownictwa; Pomników tej Sztuki od najdawniejszych czasów aż do Ery Chrześcijańskiej, i od tam do XVIII. wieku na kraje podzielonej. Estetyki Budownictwa; Nauki kształtów; Ornamentystyki; Budowli nowożytnych i projektów do nich podzielonych na budownictwo miejskie i wiejskie, na część konstrukcyjną, i techniczną; na naukę o materiałach i na literaturę prawniczą i ustawodawczą architektury. Dalej idą dzieła o budowach wodnych, o drogach, kanałach i ich prawodawstwie, o kolejach żelaznych i wszystkich dotyczących się tej gałęzi szczegółach traktujących; wreszcie o budowie machin i okrętów. Osobny oddział poświęcony jest spisowi celniejszych pism peryodycznych w tychże przedmiotach w r. 1852. wychodzących, a skorowidz nazwisk autorów dopełnia całości dziełka. Zarzuciłby tylko można tej zkadnąd wielce pożytecznej pracy niedostateczne obeznanie się z literaturą techniczną, budowlaną i archeologiczno-architektoniczną nie niemiecką, w której nie znajdujemy wielu dzieł znakomitych nawet w tym 30-letnim okresie wydanych. Jestto jednak w każdym razie ważna pomoc dla tych którzy pragną obeznać się z ogółem literatury tych wszystkich wyliczonych powyżej przedmiotów, również jako i dla wypisujących sobie dzieła drogą księgarską, albowiem przy każdym prawie znajduje się cena jego oryginalna.

Z dzieł polskich albo raczej przez Polaków lub Słowiańskie imiona noszących autorów wydanych, znajdujemy tam tylko: p. Idzikowskiego, *Compositions d'Archi-*

teatures; tegoż *Le mausolée pour Napoléon: projet. 1844.* 9 fr. — Kossak (F. H. A.) *Ermittelung der Zugkraft, welche zur Fortbewegung der Fuhrwerke auf verschiedenen Strassen erforderlich ist: Danzig 1844.* 15 sgr. — Lewicki (J. A.) *theoretische Abhandlungen über die Kubatur der Auf- und Abträge bei Chaussées und Eisenbahnen.* Wien 1844. 8vo $\frac{1}{2}$ Thlr. — Malinowsky (L. v.) *Die siebenzehn Kohlen Eisenbahnen an der Ruhr, und die Loistenthaler Kohlen Eisenbahn an der Saar von A. Dethier.* Berlin 1844. 8vo $\frac{1}{3}$ Thlr. — Mekarsky (Edler v. Menk.) *Das Eisenbahnwesen, nach allen Beziehungen beleuchtet.* Wien 1837. 8vo $\frac{1}{2}$ Thlr. — Tschischka (F.) *der St. Stephans Dom in Wien und seine Denkmale der Kunst.* Wien. 1832. Fol. $\frac{8}{2}$ Thlr. tegoż *Die Metropolitan Kirche zu St. Stephan in Wien.* Wien 1843. 8vo 1 Thlr. — Wronski (H.) *Machines à vapeur avec une théorie mathématique rigoureuse des machines à vapeur.* Paris 1829. 4to.

Najlepszy sposób korzystania z tego dziełka bibliograficznego, jest włożyć pomiędzy karty jego drugie tyle przynajmniej stronnic czystych i w miarę nabywania wiadomości o dziełach jakich, tego przedmiotu dotyczących, tytuły ich wpisywać we właściwych miejscach. *Notitz-Blatt des Architekten und Ingenieur Vereins für das Königreich Hannover.* Hannover. 1853. fol. min. (peryodyczne).

Zawiera dużo świeżych i pożytecznych rzeczy szczególnie pod względem konstrukcyjnym.

Breymann, *Allgemeine Bau Constructions-Lehre mit besonderer Beziehung auf das Hochbauwesen. Ein Leit-faden zu Vorlesungen und zum Selbstunterricht.*

Część pierwsza z 85 pl. ryc. obejmuje konstrukcyę kamienną i kosztuje (w Warsz.) zł. 32.

Część druga zawiera konstrukcyę metalowe, zł. 30.

Część trzecia wiązania drewniane, zł. 36.

Détarouilly. *Edifices de Rome moderne, ou recueil des palais, maisons, églises, couvents et autres monuments publics et particuliers les plus remarquables.* fol. wiel.

Dzieło to, którego sława już jest w świecie budowniczym ustalona, wydawane poszytami zbliża się do końca tomu 3go i ostatniego. Każdy tom kosztuje w Warszawie po zł. 300.

Quaglio. *Album Tumulaire.* 1 vol. fol. z 24 pl. mieszczącemi przeszło 200 monumentów. Wychodzi poszytami po 6 pl. Jestto zbiór nagrobków wykonanych lub projektowanych na cmentarzu paryżkim przez p. Quaglio b. malarza Cesarzowej Józefiny. 4 zeszyty stanowią całość dzieła.

Każdy poszyt kosztuje w Paryżu 6 fr. Stan. Bakka. *Mechanika teoretyczna i stosowana przez Jul. Wejsbacha, polski przekład.* Warszawa 1854. 8vo Tomu I. poszyt 1, 2 i 3. z licznymi drzeworytami wśród pisma.

Rzadko podobnie pożyteczne zjawiają się dzieła i liczba ich jest bardzo ograniczona dotychczas. Obecna praca tem jest pożyteczniejsza, że przy gruntownym a jasnym wykładzie mechaniki, dla każdego dostępnym, przyczynia się do pomnożenia zbyt ubogiej w matematyczne dzieła literatury naszej, do której cenniejszych plodów pod względem czystości i jasności języka matematycznego należy. A przytem nie pomalu przykładają się do rozpowszechnienia pomiędzy nami wiadomości mechanicznych, coraz bardziej niezbędnych w życiu codziennem nawet, nie tylko w przemysłowym lub gospodarskiem.

Cena poszytu kóp. 60.

Dr. L. Bergmann. *Schule der Baukunst.* Pod tą nazwą wychodzić poczęło dzieło, jak się ze wszystkiego okazuje wcale pożyteczne, w dwóch tomach a 8 oddziałach. Tom pierwszy zawierać będzie: 1) Historię budownictwa, 2) Grecki i Rzymski styl. Porządku: 3) Inne style, 4) Ornamentystykę. Tom drugi obejmie 1) Szkołę mularza, 2) Szkołę cieśli. 3) Szkołę kamieniarza. 4) Naukę o materiałach. Całe dzieło ma wyjść do końca r. 1854. 8vo w zeszytach czyli oddziałach obejmujących po 8 do 12 arkuszy druku i mnóstwo drzeworytów bardzo dobrze wykonanych. Wyszedł dotąd tylko oddział z porządku 2gi tomu 1. *Die Baustyle und die Säulenordnungen.* Anleitung zur Kenntniss und Zeichnung der Ältern und Neuern Bauordnungen 1 Abtheilung, Griechischer und römischer Styl. Die Ordnungen der neuern Meister. 1854, Leipzig, i w istocie zasługuje na wielką pochwałę.

Cena poszytu w miarę wielkości na miejscu od 20 sgr. do 1 Thlr. w Warsz. do zł. 7.

Jules Gailhabaud. *L'Architecture du V. au XVI. siècle et les Arts qui en dependent.* 4. maj. rozpoczęte w r. 1850. wychodzi wciąż w zeszytach po 2 ryc. ze stosownym tekstem, niektóre ryciny chromolitografowane, całość składać się będzie ze 150 do 200 zeszytów. Jestto ważne i konieczne dopełnienie znanego dzieła tegoż p. Gailhabaud, które już ukończone powinno być w rękach każdego budowniczego. *Monuments Anciens et Modernes.*

Cena poszytu (w Paryżu), 1 fr. 75 cent.

A. G. B. Schayes. *Histoire de l'Architecture en Belgique.* 2 vols. in 12. z wielu drzeworytami. Jestto dzieło wcale pod względem Belgii kompletne, tem bardziej pewne w swych podaniach, że p. Schayes będąc konserwatorem muzeum archeologicznego w Bruxelli, większe niż kto inny miał w tym względzie zasoby.

Cena Tomu (na miejscu), 6 fr.

Felix de Verneilh, *L'Architecture byzantine en France* 4^{to} wielkie, 1 gruby tom z ryci (księgarnia archeologiczna Wiktora Didron w Paryżu, rue Haute-feuille 73).

Nauka starożytno-budownicza prawdziwie się wzbogaciła tem dziełem wyszłem w pierwszej połowie 1852 r., gdyż ono jest owocem głębokiej nauki autora i starannych jego poszukiwań. Sumienne też badania jego uwieńczone były ważnymi odkryciami jakie poczynił w starych bazylikach wznoszących się najczęściej w tych okolicach Francji, które najmniej przez wędrowców i artystów zwiedzane bywają.

Cena dzieła na miejscu 20 fr.
Aymar Verdier et Dr. Cattois, *Architecture Civile et domestique au Moyen-Age et à la Renaissance*. 4^{to} Paris 1853. 1 serya, 1 do 10 poszytu. (księgarnia V. Didron), 20 fr.

Hoffstadt, *Principes du style Gothique. Vignole du Moyen-Age*. 8^{vo} atlas fol. (V. Didron), 45 fr.

Van Overstraeten, *Architectonographie des temples chrétiens, ou étude comparative et pratique des différents systèmes d'architecture applicables à la construction des églises spécialement en Belgique précédée d'une introduction sur l'Architecture religieuse de l'antiquité*. Tom 1 wyszedł w Bruxelli wykończony jeszcze ręką zmarłego zbyt młodo autora, a który rodzina jego w r. 1852. wydała Część drugą w połowie zaledwie wypracowaną przezeń, ukończoną zostanie przez jego teścia p. Roelandt.

A. W. Pugin tłum. na franc. (z ang.) i pomnożone uwagami przez p. Delobel podpułk. Artyl. belg. *Types d'architecture gothique empruntés aux édifices les plus remarquables construits en Angleterre pendant les XII. XIII. XIV. XV. et XVI. siècles, et représentés en plans, élévations, coupes et détails géométraux, de manière à compléter l'étude et à faciliter la construction pratique des diverses variétés du style ogival*. Wychodzi poszytami w Liège nakładem p. Noblet wydawcy Lieżskiego. Część geograficzną tego dzieła przejrzał p. G. Umé, budowniczy. Już wyszło kilka poszytów i z zajęciem są czytane.

DO STAROŻYTNOSCI.

Annales Archéologiques in 4^{to} wychodzi peryodycznie w Paryżu, wydanie księgarni archeolog. Wik. Didrona. Dzieło to niezmiernie starannie redagowane, bardzo ważnem jest dla archeologii. Poszyt co 2. miesiące.

Cena roku całego (w Paryżu) 20. fr.

Manuel d'Epigraphie p. l'abbé Texier. 8^{va}.

Wydanie Didrona, 10. fr.
L. J. Guenebault, *Dictionnaire iconographique des figures, légendes, et actes de saints, tant de l'ancienne que de la nouvelle loi etc.* Paris.

Autor dzieła *Dictionnaire iconographique de l'antiquité chrétienne et du moyen-âge* wydał teraz nowy plód długoletniej swej pracy i wypadek mozolnych a licznych poszukiwań. Dzieło to zawiera nieoszacowany zasób wiadomości potrzebnych dla artystów trudniących się sztuką religijną; wyższe pod każdym względem od dotychczasowych dzieł w tym rodzaju, staje się dziś niezbędnem dla każdego artysty religijnego.

Historja pożaru miasta Krakowa z kilkoma (7^{min}) litografiami pomników i kościołów zniszczonych, i planem Krakowa 16^{mo}. Kraków 1850. (w zakładzie wydawnictwa dzieł katolickich) zawiera wiele szczegółów pominiętych w pismach publicznych.

Cena (w Warsz.) zlp. 6.

P. Niewirowski, Inżynier cywilny, wyrył i wydał na widok publiczny piękną mapę pożaru Krakowa, na obszerną skalę. Od góry herb miasta tego, i herb Wszechnicy Jagiellońskiej są umieszczone; od dołu piękne kopie z rycin wydanych w Krakowie, spalonych kościołów Dominikańskiego i Franciszkańskiego. Dochód ze sprzedaży na pogorzelców Krakowa przeznaczony.

(Bibl. Warsz. 1851. r. Styczeń.)

Zbiór odcisków drzeworytów, w różnych dziełach polskich w XVI i XVII. wieku odbitych, a teraz w bibliotece Univ. Jag. zachowanych. fol. Kraków. 1849. r. w druk. Uniw. ze wstępem p. Muezkowskiego. Drzeworytów kart 171. Zbiór ten stał się już dziś dosyć rzadkim, gdyż wielka ilość egzemplarzy spłonęła podczas nieszczęśliwego pożaru Krakowa.

Cena (w Warsz.) zlp. 100.

Dictionnaire d'Archéologie p. l'Abbé Bourassé chanoine de Tours, faisant partie de la Collection des dictionnaires de M. Migne. 2 vols. in 4^{to} z ryc.

Autor znany ze swej w archeologii biegłości. Dzieło samo wyborne. Układ dobry, albowiem na końcu Słownika znajduje się wskazówka metodyczna, dopomagająca w systematycznym przeglądzie jego. A nadto dodane są rozprawy nader ważne, mianowicie: krótki przegląd cech architektonicznych wszystkich epok, zbiorowy obraz rodzajów architektonicznych w różnych czasach średnich wieków. *Diversarum artium Schemata* (po łacinie i w tłumaczeniu) owa niesłychanie dla historyi sztuki ważna rozprawa mnicha Teofila z XII. wieku, i w końcu bibliografia dzieł o starożytnościach traktujących. Prawdziwa skarbnica dla badaczy. Dodane są także w stosownych miejscach do dzieła tego ryciny objaśniające. (Union. 1852. d. 8. Wrześ.)

Joh. Karl. Bähr. *Die Gräber der Liven*. Ein Beitrag zur Nordischen Alterthumskunde und Geschichte, mit 21. lith. Taf. und 2 Holzschnitten. 4. maj 1850. Dresden.

Pod względem starożytniczym dla Infant, a nawet dla całej północnej archeologii dzieło ważne. Opisuje głównie rozkopywane koło Ascherade i Segewolde ponad Dźwiną kurhany i znajdowane w nich liczne przedmioty. Ryciny bardzo dobrze są wykonane, a w ogóle dziełko to z tejże co i „Ukraina dawna i teraźniejsza“ M. Gr. dziedziny umiejętności pochodzące, gruntowniejszem jest od niego.

Cena (w Warsz.) zł. 23 gr. 10.

J. Leliewel. *Bałwochwalstwo Sławiańskie*. Poznań 1853. 8^{vo} str. 37, z jedną ryciną wśród pisma wyobrażającą z czterech stron Światowida w Zbruczu znalezione. Jestto wyjątek z tomu wstępnego do wielkiego dzieła jego „Polska wieków średnich.“ Jak każde dzieło tego autora, treściwe nad wszelki podziw, pełne głębokiego a nowego poglądu na bałwochwalską religię dawnych Sławian, którym odmiennie od innych plemion, oddawna ustaloną wiarę w jedynego Boga przyznaje. Pismo to wywołane zostało przez znalezienie posągu Światowida, którego prawdziwość powagą zdania swego niezłomnie uczony ten badacz ustala.

Cena (w Warsz.) kop. 40.

Ambr. Grabowski. *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, 8^{vo} maj. 1852. Kraków z kilku ryc. Zbiór różnych wiadomości dotyczących się tego starego

grodu, między niemi znajdujemy mnóstwo nader ciekawych i zkadinał wcale nieznanych szczegółów budowniczych, starożytniczych i t. p.

Alex. Przędziecki i Ed. b. Rastawiecki. *Wzory Sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec w XVII. w dawnej Polsce*. Serya pierwsza, w Warszawie i w Paryżu r. 1852. 4^{to} wiel. wychodzi poszytami. Wyszły już zeszyty 1—12. Serya składa się z 24 zeszytów. W każdym zeszycie po 2 ryc. chromolitografowane przedstawiające piękniejsze lub wspomnieniem jakim zalecone zabytki sztuki złotniczej, malarskiej, rzeźbiarskiej; sprzęty, nagrobki i t. p. przedmioty, wykonane z najstarszą dokładnością; do których przydane jest krótkie objaśnienie w polskim i francuzkim języku. Chromolitografie zrobione troskliwie i wiernie wedle wzorów tem się jeszcze zalecają, że począwszy od zeszytu V, VI, już są w Warszawie odbijane, a nawet i poczęści robione w nowo utworzonym zakładzie litograficznym p. Maksym. Fajans (ulica Długa N. 550). Dalsze ryciny już wyłącznie w Warszawie wykonywane będą, a zapewne wiele w dobroci od zagranicznych się nie odróżnią. Jeżeli Album Wileńskie p. Wilczyńskiego godnem było szczegółowego sprawozdania (P. S. P. str 60), tedy równemże i daleko jeszcze słuszniejsem prawem wypada obszerniej pomówić o Wzorach Sztuki średniowiecznej, co w jednym z następnych poszytów pisma naszego uczynić nie omieszkamy

K O N I E C.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

CZĘŚĆ I.

	na str.
WSTĘP	1.
BUDOWNICTWO. <i>Dom wiejski bar. Pereira pod Wiedniem</i> (z ryc.)	1
<i>Krótką nauka budownictwa</i> (z r. 1659)	2
<i>Wiadomości budowlane.</i> Wapno wodotr.—Gaszenie wapna	9
Użycie cegieł ogniotrwałych.—Sztuczne kamienie z wapna wodotrwałego.—Sztuczny kamień p. Leuchs.	10
Sztuczny kamień (metallawa).—Sposób ochrania drzewa od czerwca.—Zabezpieczenie drzewa od wpływu wilgoci.—Sztuczne suszenie drzewa.—Kit do żelaza	11
Massa do powlekania narzędzi żelaznych.—Klej okrętowy.—Rury z Gutta Percha.—Użycie smołowcu	12
Żelazo wapnem oblane.—Nowy sposób wyprawiania sufłtów, ścian i t. p.—Rozkład więzienia Winchester.—Muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze	13
<i>Żywoty i wiadomości osobiste.</i> † Sir Isambert Marc Brunnel.	13
† Duquesney.—† Van Overstraeten.—† Henryk Wilh. Burmester.—† Jan Jerzy Mueller.—† Von Rossi	14
† Frydryk Osten.—Antoni Ruciński.—H. Marconi.—P. Gasiorowski.—Majstrowie ukwalifikowani (ciesielscy i mnl.)	15
<i>Ruch obecny Budownictwa.</i> W Kraju: Reparacye kościołów i klasztorów	15
Budowle prywatne w Warszawie.—Restauracya kościoła Ks. Karmelitów w Warszawie	16
Za Granicą: Paryż.—Madryt.—Wiedeń.—Praga	16
MALARSTWO. <i>Krótki rys dziejów malarstwa.</i> I Początek i rozwój pierwotny sztuki. (wyjątek z obszerniejszej rozprawy)	17
<i>Aleksander Orłowski</i> (z ryc. i podob. podp., ustęp ze Słownika Malarzów Pols., udzielony p. E. bar. Rastawieckiego)	24
<i>Akwarelle</i> (tl. z Charle'a)	28
<i>Obrazy nowoczesne i ryciny.</i> Obraz P. Eliza Bauman Jerichow	29
Obrazy H. Vernet'a na wystawie Wersalskiej.—Wiedeńska wystawa.—Freski w nowym Parlamencie w Londynie	30
Magdalena Corregia, sztych Fr. Knolle.—Czterej jeźdźcy z Apokalipsy, sztych Jul. Thäter	31
<i>Żywoty i wiadomości osobiste.</i> † Dominik Papety	31
† Luigi Sabatelli.—† Mariusz Franc. Granet	33
† J. Braungart.—† J. Teodor Richomme	34
† Pietro Anderloni	35
<i>Ruch obecny malarstwa.</i> W Kraju: Warszawa.—(R. Hadziewicz, F. Ks. Kaniewski, Winc. Smokowski, J. Piwarski, M. Zalewski, K. Breslaur)	35
Za Granicą: Paryż.—(Ingres, Ary Scheffer, Eug. Delacroix, Leleux, Yvon, Hedouin, Eug. Giraud)	35
Berlin.—(Cornelius, Steinbrueck, Hopfgarten, Daego, Begas, Kaiser).—Monachium.—(Kaulbach, Fr. Pecht, A. Rethel).—Drezno.—(Schnorr v. Karolsfeld, Bendemann)	36
RZEŻBA. <i>Psyche</i> (z rycina).— <i>Peneloppa</i> (z rycina)	37
<i>Apoxiomenos</i> czyli <i>Strigillator</i> (z rycina)	38
<i>Ottokar II. król Czeski</i> (z rycina)	40
<i>Pomniki i rzeźby nowożytne.</i> Pomnik Ks. Kluka w Ciechanowcu.—Posąg Kopernika do Torunia.—Pomnik Chopin'a p. Clesingera.—Posąg Merkurego w Paryżu.—Posąg Dufresn'a Du Cange w Amiens	42
Utwory Thorwaldsena.—Pomnik Froissart'a w Chimay.—Posągi na Wystawie w Brukseli.—Pomnik Orlanda de Lasso w Monachium.—Pomnik grobowy dla Gaertnera w Monachium	43
<i>Żywoty i wiadomości osobiste.</i> † Ferd. Wilh. Hoeckner.—† J. G. Schadow	43
† Lorenzo Bartolini	45
<i>Ruch obecny rzeźby.</i> W Kraju: Warszawa (Konst. Hegel, N. Schroedel)	45

na str.

Za Granicą: Paryż.—(A. Preault, Clesinger, Muzeum Wersalskie).—Monachium.—(Halbig, Rietchel, Schaller, Bawaryja)	46
Berlin.—(Wichmann, Rauch, Pomnik Frydryka W., Kiess, Tieck).—Meiningen.—(Mueller)	47
Londyn.—(Woodington, Bacon, Patin, Park, Wyon, Milligan).—Antwerpia.—(Posąg Van Dycka i Van Bree).—Bruksella.—(Poelaert).—Szwecya.—(Sarkofag króla Kar. Jana, Pomnik Berzeliusza).—Oczyszczanie pomników	48
STAROŻYTNOŚCI. <i>Zabytki krajowe.</i> Drzeworyty w dawnych drukach krajowych. I. Marcholt (z rycina)	49
Urny z popiołami	56
<i>Zabytki Słowiańskie.</i> Pieczęć króla Bośniackiego Twerka I.	56
<i>Zabytki obce.</i> Francya. Grobowisko w Ormoy	56
Freski w Bicurry.—Malowanie w S. Kaplicy w Paryżu	57
Włochy. Odkopywania w Rzymie	57
<i>Podróże i odkrycia.</i> Obrazy z Krymu i Kaukazu p. Kiese-wetter.—Miejsca obronne w Egipcie.—Odkrycia w Nimrud w Assyrii	58
WIADOMOŚCI ROZMAITE. Program towarzystwa Arundel	59
Konkurs na pismo	59
Sposób rozdzwajania papieru	60
ROZBIORY I SPRAWOZDANIA Z DZIEŁ. Album Wileńskie wydane przez p. J. K. Wilczyńskiego (E. h. Rastawiecki)	60

CZĘŚĆ II.

BUDOWNICTWO. <i>Uwagi nad teraźniejszym budownictwem w Europie</i> (tl. z angielskiego)	65
<i>Kładka lekka</i> (Mostek dla pieszych, z rycina)	73
<i>Krótką nauka budownictwa</i> (z r. 1659, ciąg dalszy)	74
<i>Wiadomości budowlane.</i> Doświadczenia nad farbą białą zynkową	76
Wyroby przemysłowo-budowlane w r. 1849. na wystawie w Paryżu.—Waterklozety	77
Piece porcelanowe Piotra Steinkeller.—Lakiery p. Krause.—Próby Asfaltu ogniem	78
<i>Żywoty i wiad. osobiste.</i> † Andrzej Duliński.—† Destouches	79
<i>Ruch obecny budownictwa.</i> W Kraju: Tarnogród.—Wilno.—Odnowienie kościoła w Michałowie.—Odnowienie sal w Pałacu Brühlowskim w Warszawie.—Sale reduktowe.—Kościołek Ś. Karola na Powązkach.—Dom p. Wand. Pusłowskiego	79
Dom Hr. A. Zamojskiego.—Za granicą: Paryż.—Anglia	80
MALARSTWO. <i>Ocenienie utworów Eug. Delacroix</i> (tl. z fran.)	81
<i>Krótki rys dziejów Malarstwa II.</i> Malarstwo u starożytnych.	
a) W Azji, Afryce i Ameryce	85
<i>Malarstwo sceniczne</i>	90
<i>Obrazy nowoczesne i ryciny.</i> Jan Huss u Sądu (z 2. rycin.)	91
Wystawa obrazów w Dreźnie (Maj 1850).—Akwarelle p. Corrodi.—Widok Rzymu, olbrzymi drzeworyt.—Szttychy Passy podług Duccio Buoninsegna	92
<i>Żywoty i wiadomości osobiste.</i> p. Siemianowski.—T. Gorecki.—† Karol Rottmann.—† P. J. Kiederich.—† Sir William Allan	93
<i>Ruch obecny mal.</i> W Kraju: Wilno. (prac p. K. Rusieckiego)	94
Warszawa.—(J. Simmler, Kościół Ks. Reformatorów)	95
Za Granicą: Berlin.—(Kaulbach)	95
RZEŻBA. <i>Warunki dobrego wyobrażenia ukrzyż.</i> Zbawiciela	96
<i>Tilmann Riemenschneider</i> (Rzeźbiarz XV—XVI wieku, z ryc.)	98
<i>Pomniki i rzeźby nowożytne.</i> Fronton domu Hr. And. Zamojskiego.—Medale nagrodowe. Wystawy 1851 r.	100
<i>Żywoty i wiadomości osobiste.</i> † Quatremère de Quincy	101
<i>Ruch obecny rzeźby.</i> Warsz. (K. Jakubowski, p. Kaufmann)	103

STAROŻYTNOŚCI. <i>Chorągwie Krzyżackie, malarz Dyrink</i>	na str.	Szpital Ujazdowski. — Domy w ulicy Marszałkowskiej. —	
<i>Krakowiak.</i>	104	Pałac Namieśnikowski. — Pałac Hr. W. Krasieńskiego. —	
<i>Sprzedż zbioru numizm. J. J. Ernsta w Gdańsku (K. Bayer).</i>	106	Różne domy nowe. — Domy przy ulicy Rymarskiej. —	
<i>Zabytki krajowe. Odkrycia grobowisk. — Obrazy Stachowicza. — Widok Warszawy z połowy XVII. w. — Szczepanko Magister murorum</i>	107	Dom Bud. Bobińskiego. — Wodociągi. — Willanów. — Reperacye kościołów	151
<i>Zabytki obce. Francya. Malowidło Jana Van Eyck (w Nantes). — Plan Paryża z XVI. w. — Włochy. Florencyja (Fauna, dwa obrazy Rafaela). — Hiszpania. Odkrycia w Tarragonie. — Anglia. Mozaika w Cirencester. — Niemcy. Freska w Monachium (z XV. w.)</i>	108	Kijów — (most wiszący na Dnieprze)	152
<i>Podróże i odkrycia. Grobowiec Hefestyna. — Odkrycia w Nimrud w Assyrii.</i>	109	Za Granicą: Bruxella — (Kaplica Ś. Wincentego à Paulo). — Antwerpia (odnawianie ratusza). — Paryż (Kościół Ś. Wincentego à Paulo)	152
<i>Budownictwo w Południowych Indyach</i>	110	MALARSTWO. <i>Dwa obrazy (Norblina Bielany, Orłowskiego kościołek)</i>	153
WIADOMOŚCI ROZMAITE. <i>Myśli o sztuce</i>	110	<i>Jeszcze nieco do życiorysu A. Orłowskiego (z ryciną)</i>	156
<i>Wskrzeszenie nieczytelnych rękopisów. — Ułatwienie rozprowadzania farb na zatłuszczonym papierze. — Użycie Gutta-perczy do odcisków. — Koszta niektórych pomników w Monachium. — Uniwersytet Krakowski wysyła budowniczego za granicę. — Przyozdobienie Teatru. — Kościoły katolickie w Anglii. — Kościoły w Anglii.</i>	111	<i>Pracownia p. Henryka Rodakowskiego we Lwowie (G. Pawlikowski)</i>	160
<i>Rozporządzenie Wys. Kom. R. S. W. i D. co do honoraryów Budowniczego. — Sąd Izby Kassacyjnej w Paryżu na budowniczego. — Zbiór rysunków Margr. Durazzo. — Adalbert Köstler malarz restaurator. — Sala Studiów w Luwrze. — Towarzystwo Archeologiczne w Krakowie.</i>	112	<i>Obrazy nowe i rycin. Wystawa obrazów w Wrocławiu r. 1851. (A. Lesser)</i>	162
<i>Muzeum archeologiczne w Wilnie. — Hr. K. Tyzenhauz. — Szkoła sztuk pięknych w Paryżu</i>	113	<i>Sty Ignacy Lojola, obraz p. Piotrowskiego. — Mieszczka Krakowska, obraz p. K. Kogen. — Zbawiciel na krzyżu, obraz p. Statlera. — Marya Malczewskiego z drzeworytu, podług rys. Hr. M. Fredro. — Matka Boska w kościeł. Ks. Reformatów w Warszawie, obraz p. R. Hadziewicza.</i>	163
DZIELA NOWE. <i>Do sztuki w ogóle. — Do malarstwa</i>	115	<i>Freski w kaplicy Ś. Wincentego à Paulo w Bruxelli</i>	164
<i>Do rzeźby. — Do budownictwa</i>	116	<i>Freski Mnichows. Pinakoteki. — Freski w Muzeum Berlińskim. — Odkrycia dawnych mistrzowskich obrazów</i>	165
<i>Do starożytności</i>	117	<i>Żywoty i wiadomości osobiste. — Kajetan Winc. Kielisiński. — J. Hofmann. — J. Klimke. — M. Gajewski. — A. Debacq</i>	167
		<i>— Drolling. — Bedert, Daguerre, Damis, A. Jollivard, i t. d. — M. Verstappen. — K. Sloedens. — G. Buschmann. — Gropius. — Otto Vogel. — Tony Johannot</i>	168
		<i>— G. G. Serangeli. — J. Mallord, W. Turner. — S. Proni.</i>	169
		<i>Ruch obecny malarstwa. Warszawa. — Młodzi malarze.</i>	170
		<i>PP. Drewaczyński, Gierdziejewski, Fr. R. Credo, i t. d.</i>	171
		<i>Lwów. — (Rejchan, J. Kossak, Raczyński, K. Szlegiel i t. d.)</i>	172
		<i>Kraków. — (W. Statler, W. Łuszczkiewicz, Wojnarowski i t. d.)</i>	173
		<i>S. Petersburg. (Wystawa Cess. Akad. Sztuk.)</i>	173
		RZEŻBA. <i>Plaskorzeźba na pomniku Fr. Wilhelma III w Berlinie (z ryciną)</i>	177
		<i>Pomnik Kopernika w Toruniu</i>	177
		<i>Sprawiedliwość posąg rob. O. Sosnowskiego (J. I. Kraszewski, z ryciną)</i>	178
		<i>Anioł zmartwychwstania, posąg rob. O. Sosnowskiego (z ryciną)</i>	179
		<i>Pomniki i rzeźby nowożytnie. Przyjazd domów posągami.</i>	180
		<i>Popiersia rob. p. Hegla. — Posąg konny Wilh. zdobywcy.</i>	181
		<i>Medale Rady Miejskiej w Bruxelli. — Posąg konny Lorda Hardinge</i>	182
		<i>Żywoty i wiadomości osobiste. — P. Maliński. — F. Tieck, — Legendre-Herał, — Yantalou, — Pradier. — Wiktor Brodzki.</i>	182
		<i>Ruch obecny rzeźby. — W. Święckiego drobne rzeźby. — Rzeźby na wystawie St. Petersburg. Akad. Szt. w 1853. r.</i>	183
		STAROŻYTNOŚCI. <i>Sprzedż zbioru numizmatów J. J. Ernsta w Gdańsku</i>	184
		<i>Posządek spiżowy znaleziony nad Narwią. (z 3 rycinami)</i>	185
		<i>Wizerunki Hetmanów polskich (E. bar. Rastawiecki)</i>	188
		<i>Ulica Brzozowa w Warszawie. (*** z 2 rycinami)</i>	192
		<i>Zabytki krajowe. Światowid Bohodźki</i>	194
		<i>Nowe wykopaliska starożytności krajowych</i>	195
		<i>Znaleziska dawnych zabytków. — J. Hübner współpracownik Wita Stwosza. — Wykopania w Prussach. — Muzeum krajow. star. w Berl. — Sgraffito w Lignicy z 1613. r.</i>	196
		<i>Zabytki obce. Grobowce Apisów koło Kairu</i>	196
		WIADOMOŚCI ROZMAITE. <i>Akad. Król. Sztuk. P. w Antwerpii</i>	197
		<i>Litotypografia optyczna</i>	199
		DZIELA NOWE. <i>Do sztuki w ogóle. — Do malarstwa</i>	200
		<i>Do Budownictwa</i>	201
		<i>Do Starożytności</i>	203